

# SŁOWO

WILNO Wtorek 28 maja 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Młodewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptycykiego — A Laszuk.  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKUSZY — Bufet kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia spóld. Naucz.  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PERSPEKTYWIE ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

**W międzynarodowej polityce na terenie europejskim tydzień ubiegły, po za wizytą min. Zaleskiego w Budapeszcie, omówioną obszernie na tem miejscu w wydaniu niedzielnym, cechowało pewne zacisze. Coś jakby cisza przed burzą. Owa cisza poprzedzająca wybory angielskie podkreśla ich znaczenie. Cały świat oczekuje wyników i nikt rzecz zrozumiała nie chce w tej chwili angażować się w mniej lub więcej zdecydowane posunięcia polityczne. Stąd też prace konferencji reparacyjnej, posuwające się zówtym krokiem toczą się w atmosferze ospałej. Dyskusja nad raportem sir Josiasa Stampa nie ma widoków, że zostanie ukończona przed decydującym czwartkiem, kiedy wyborczy angielski przezwą szalę zwycięstwa w stronę konserwatystów, jak twierdzą, przedstawiciele tego obozu lub sprawią, że do władzy dojdzie gabinet Snowdena - Lloyd George. Kwestja kto zwycięży w wyborach angielskich i jakie to zwycięstwo połączynie z sobą zmiany w polityce międzynarodowej, nie schodzi ze szpalt prasy europejskiej. Wbrew licznym przewidywaniom, że w razie zwycięstwa labourystów i liberalów polityka angielska radykalnie się zmieni, w prasie zagranicznej spotykamy wcale pokądną ilość głosów twierdzących, że żadnych zmian na większą skalę nie będzie. Zwolennicy tego poglądu wskazuja na tradycyjną linię polityki angielskiej, która zawsze unikała jaskrawych zwrotów i zmian mimo, że do władzy dochodził obóz przeciwny. Oświadczenia Snowdena i Lloyd George, nastrojone na tak wysoki rewolucyjny ton, należy brać z zastrzeżeniem, a ich rewolucyjność i jaskrawość zapisywać na rachunek kampanji wyborczej. Zmiany w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji w wypadku objęcia rządów przez koalicję liberalów z labourystami niewątpliwie będą, ale nigdy ster polityki angielskiej nie zostanie obrócony na 180°, tego bynajmniej oczekiwac nie należy i kto na tem buduje dalsze kombinacje niewątpliwie dozna rozczarowania.**

**W chwili gdy w Europie panuje atmosfera wyczekiwania, na scenie azjatyckiej trwa już od dawna niezwykle ożywienie, coraz silniej przykuwająca uwagę całego politycznego świata. Trzy są punkty a raczej ogniska wydarzeń — Afganistan, Indie i Chiny. Sytuację w Afganistanie o tyle można uważać za wyjaśnioną, że zdetronizowany Amanullah, który bądź co bądź reprezentował przez cały czas najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla spokoju wewnętrznego, zrezygnował z dalszej walki i jak ostatnio sygnalizował telegraf, opuścił Afganistan udając się do Europy. Należy tu podkreślić, że w ucieczce swej z Afganistanu Amanullah korzystał z pomocy angielskiej. Pozostali antagoniści Bacz Sakao obecnego władcy Afganistanu nie są groźni. Załatwi się on z nimi szybko i skutecznie to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Natomiast inny fakt a mianowicie ostatnie napady band afgańskich na granicy sowieckiej są wydarzeniem na które należy zwrócić uwagę. Napady te powtórzyły się w ciągu kwietnia i maja kilkakrotnie. Bandy w sile 200 — 400 ludzi przeszły granicę i opanowały teren sowiecki wgląd na 10 km., oczywiście na krótko, gdyż straż pograniczna sowiecka niebawem je wyparła. Prasa sowiecka z powodu napadów podniosła alarm rzucając oskarżenie, że bandy te nie są zwykłymi bandami rabusiów lecz są zorganizowane przez Anglików. Trzeba również pamiętać, że Amanullah i cała jego polityka była wykładnikiem wpływów sowieckich zmierzających do utrudnienia jeżeli nie całkowitego zatamowania dróg angielskich do Indji. Gdy tylko rozpoczęły się walki pomiędzy Bacz Sakao a Amanullahem w Turkiestanie, Sowiety skoncentrowały (dalszy ciąg na s. 2)**

**Wielki tydzień w Warszawie. Wyjazd ministra Spraw Zagranicznych p. Zaleskiego na kolejną sesję Rady Ligi Narodów, która tym razem odbędzie się w Madrycie, został ustalony ostatecznie na 31 maja, tj. w piątek o godzinie 11 rano. Jako delegacja polską udają się z penem ministrem i szef jego sekretariatu p. Szumlatowski, naczelnik wydziału Tarnowski, oraz p. Debicki, z wydziału spraw mniejszości narodowych. Do Madrytu przybędzie również w Genewy: minister Sokół oraz radca Gwiazdowski, z Berlina zaś przybędzie również na sesję Rady polski poseł przy Rządzie niemieckim minister Roman Knoll. Minister Zaleski zatrzyma się w Paryżu dwa dni, gdzie wśród zapowiadanych konferencji na pierwszy plan wysuwa się spotkanie ministra Zaleskiego z ministrem Briandem i premerem węgierskim hr. Bethlenem. Rozmowa ta wywołuje szczególne w prasie zagranicznej wielkie zainteresowanie w związku z ostatnią wizytą ministra Zaleskiego w Budapeszcie.**

**Zjazd działaczy samorządowych B. B. W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd działaczy samorządowych. Na zjazd przybyło około 1000 osób. Przybyli też licznie przedstawiciele Rządu i Sejmu m. in. min. Składkowski, marszałek Szymański, wiceminister płk. Pieracki, dyrektor departamentu politycznego płk. Stamirowski, wielu wybitnych posłów BB z prezesem płk. Sławkiem na czele. Zjazd utworzył pos. Pacholczyk, poczem ukonstytuował się prezydium z przewodniczącym zjazdu — prof. Błędowskim na czele. Prof. Błędowski, zagajając obrady zjazdu, stwierdził, że organizacja BB winna być wzięta na siebie ciężar zorganizowania grupy działaczy politycznych i gospodarczych państwa, który odwracając się od sporów politycznych, dąży do zwrócenia całego ciężaru umysłowości polskiej tej nowej naszej Polsce, do spraw konkretnych, w których samorzady tak wielką odgrywają rolę. Na wniosek prezydium postanowiono wysłać depesze powitalne do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i premiera Świątalskiego. Programowe przemówienie wygłosił pos. Sławek. W przemówieniu swoim prezes BB oświadczył m. in.: Praca samorządowa, jako praca nad zagadnieniami konkretnymi, oddala nas od doktryn a zbliża do rzeczywistości. W obecnych ciążach samorząd. utrzymują się zbyt silnie grupowania polityczne, odpowiadające dawnym partjom politycznym i metody sjemowe zostały przeszczerzone na grunt samorządowy. Chodzi o to, abyśmyśmy po przez odsuwanie od wpływów na życie samorządowe ludzi o partyjnym zabarwieniu, starali się wydobyc na powierzchnię życia samorządowego ten typ działaczy, którzy potrafia dać jak największą zdolność widzenia rzeczy wistosci. Po tem przemówieniu pos. Sławka, pos. dr. Jaroszyński, b. wiceminister spraw wewnętrznych wygłosił referat p.t. „Samorząd państwa”. Następnie prezydent m. Sosnowca dr. J. Marcyński wygłosił referat p.t. „Bez partyjny Blok a zagadnienia samorządu”. Po referacie zjazd podzielił się na dwie sekcje: samorządu ziemskiego i samorządu miejskiego. Na plenum zjazdu, które ponownie rozpoczęło obrady o godz. 7 wieczorem, wszystkie uchwały komisji przyjęto jednogłośnie. Następnie plenum na wniosek prezydium uchwaliło przez akklamację rezolucję w której stwierdzono, że „unormowanie życia samorządowego bez równoczesnego unormowania ustroju państwowego jest nie do pomyślenia i postanowiono zwrócić się do władz naczelnych oraz do Klubu parlamentarnego BB z żądaniem przeprowadzenia za wszelką cenę reformy ustroju Państwa w myśl z ogłoszonego przez BB projektu zmiany konstytucji.**

**17 milionów hektarów ziemi kwalifikowane do melioracji. Min. Reform Rolnych prowadzi obecnie obliczenia gruntów, na których przeprowadzona ma być melioracja. Gruntów takich, które poddane zostaną melioracji w całej Polsce jest 17 milionów hektarów. Przeprowadzenie planu melioracyjnego przy wielkich kredytach budżetowych i przy ewentualnej pomocy kapitałów obcych potrwałoby najmniej lat 10.**

**Radża Bahadur-Singh w Warszawie. WARSZAWA. 27. 5. (PAT.)** Przybył do Warszawy radża Bagangu Bahadur-Singh założyciel klubu humanitarnego w Indiach. Radża wygłosi w Warszawie odczyt i zamierza założyć filję klubu humanitarnego.

**Przybył do Warszawy radża Bagangu Bahadur-Singh założyciel klubu humanitarnego w Indiach. Radża wygłosi w Warszawie odczyt i zamierza założyć filję klubu humanitarnego.**

**Przybył do Warszawy radża Bagangu Bahadur-Singh założyciel klubu humanitarnego w Indiach. Radża wygłosi w Warszawie odczyt i zamierza założyć filję klubu humanitarnego.**

**Przybył do Warszawy radża Bagangu Bahadur-Singh założyciel klubu humanitarnego w Indiach. Radża wygłosi w Warszawie odczyt i zamierza założyć filję klubu humanitarnego.**

**Przybył do Warszawy radża Bagangu Bahadur-Singh założyciel klubu humanitarnego w Indiach. Radża wygłosi w Warszawie odczyt i zamierza założyć filję klubu humanitarnego.**

**Br. Schacht zwleka z odpowiedzią. PARYŻ, 27. V. PAT. Dr. Schacht nie wręczył dotychczas odpowiedzi na memorandum. Pomiedzy delegatami toczą się w dalszym ciągu rozmowy.**

**Min. Stresemann wyrzeka się von Kuehlmana. BERLIN, 27. V. PAT. W związku z szeregiem pogłosek, krążących na temat rokowań reparacyjnych w Paryżu i zarzutów, stawianych przez prasę pravicową ministrowi spraw zagranicznych odbył dziś minister Stresemann konferencję z przedstawicielami prasy niemieckiej, udzielając im obszernych wyjaśnień. Między innymi oświadczył minister Stresemann, że z podróży byłego sekretarza stanu spraw zagranicznych von Kuehlmana do Paryża urząd spraw zagranicznych, ani żaden z odpowiedzialnych urzędników tego urzędu nie miał nic wspólnego i bynajmniej nie był o tem poinformowany. Minister przyznał, że istotnie ambasador angielski uczynił démarchę w urzędzie spraw zagranicznych, powołując się na dokument, pochodzący od Kuehlmana. Minister Stresemann oświadczył, że nie zwracał się wcale do ambasadora o pozostawienie mu tego dokumentu, ponieważ stanął na stanowisku że ani on sam, ani urząd spraw zagranicznych nie ma nic wspólnego z podróży von Kuehlmana do Paryża. Tak samo oświadczył minister Stresemann, że nie ma on, ani urząd jego, nic wspólnego z podróży innego polityka niemieckiego Rechberga, ani z jego projektami przymierza, które nie były inspirowane, ani pochwalone przez urząd spraw zagranicznych. Wobec ustąpienia dr. Voeglera ze stanowiska rzeczoznawcy niemieckiego przytoczył minister, że Voegler istotnie przed kilku tygodniami zgłaszał listownie swoją dymisję, jednakże wkrótce potem w następnym liście wycofał ją i prosił o uznanie pierwszego listu za niebyły. Wobec tego wydział prasowy-zdaniem ministra Stresemanna—postąpił całkowicie słusznie, gdy zdementował pogłoski o dymisji aż do chwili otrzymania oficjalnej o niej wiadomości.**

**Spekulacja niemiecka na wyborach angielskich. BERLIN, 27. V. PAT. Korespondent berliński „Berliner Tageblatt” przytacza zarzuty prasy francuskiej i wydania paryskiego „New-York Herald”, oskarżające dr. Schachta o dążność do przewlekania rokowań poza czwartek, to jest poza dzień wyborów angielskich, gdyby bowiem większość konserwatywna miała się poważnie zmniejszyć, wówczas dr. Schacht miałby zyskać na odroczeniu na czas późniejszy nieuregulowanych obecnie punktów. Korespondent przytacza między innymi zarzut, że dr. Schacht pomimo zwrócenia się doń rzeczoznawcy aljancji o przedstawienie na piśmie odpowiedzi na ostatnią propozycję wierzycieli, umyślnie zwleka z przedstawieniem tego memorandum. Odpowiadając na zarzuty prasy francuskiej, utrzymuje korespondent dziennika, że dr. Schacht nie wręczył dotychczas memorandum tego delegatowi strony przeciwnej tylko na ich wyrażne życzenie, zmierzając do tego, by umożliwić prowadzenie dalszych rokowań. Zwłoka ta z wręczeniem memorandum trzymana jest przez dr. Schachta w tajemnicy w porozumieniu z przewodniczącym konferencji w interesie dalszych rokowań.**

**Sesja Międzynarod. Biura Pracy. BERN, 27. V. PAT. Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zebrała się dziś przed południem pod przewodnictwem Artura Fontaine na zwyczajną sesję majową. W najbliższy czwartek będzie otwarta w Genewie 12 zwyczajna Międzynarodowa Konferencja Pracy.**

**Przystąpienie Belgii do umowy o rozjemstwie. GENEWA, 27. V. PAT. Rząd belgijski powiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów o przystąpieniu Belgii do powszechnego aktu w sprawie rozjemstwa z dnia 26 września 1928 r.**

**Zdementowanie niemieckich plotek. WARSZAWA, 27. V. PAT. W związku z ogłoszeniem w Moskwie 1 tygodniku niemieckim „Moskauer Rundschau” tekstu rzekomej francusko-polskiej konwencji wojskowej z 5 września 1922 roku oraz rzekomej dodatkowej klauzuli z 12 maja 1925 roku Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do oświadczenia, że żadne tego rodzaju konwencje i klauzule dodatkowe między Polską a Francją nie istnieją i że ogłoszone przez „Moskauer Rundschau” teksty są zwykłymi falsyfikatami. PARYŻ, 27. V. PAT. W związku z doniesieniem dziennika „Moskauer Rundschau” w sprawie dokumentów, dotyczących rzekomej konwencji wojskowej polsko-francuskiej ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza że dokumenty te są falsyfikatami.**

**Lokaut w niemieckim przemyśle włókienniczym. BERLIN, 27. V. PAT. W sobotę rozpoczął się w śląskim przemyśle włókienniczym lokaut, który objął 50 tysięcy robotników. Liczba robotników pozabawionych pracy jest nawet o 10 tysięcy większa wskutek licznych zwolnień i ograniczeń pracy w przemyśle włókienniczym w ciągu ostatnich miesięcy.**

**„Turcja dla Turków”. KONSTANTYNOPOL, 27. V. Pat. Rząd przedstawił do aprobaty parlamentu projekt ustawy przewidującej zabronienie cudzoziemcom wykonywania pewnych zawodów na terytorium tureckim. Chodzi tu między innymi o zawód adwokacki i lekarski.**

**Ostatnie chwile lorda Balfoura. LONDYN, 27.—V. Pat. Agencja Reutersa podaje, że w zdrowiu lorda Balfoura byłego członka rządu i byłego premiera konserwatywnego nastąpiło pogorszenie Lord Balfour liczy obecnie 87 lat.**

**Strasna katastrofa samochodowa pod Łowiczem. Artysta Roland zabity. Bodo—ranny. Artysty teatru „Morskie Oko”: Witold Roland, Eugeniusz Bodo, tancerka Zofia Oldynska, oraz bracia Michał i Marjan Raczkowie współwłaściciele kursów samochodowych Tuszyńskiego postanowili w niedzielę udać się samochodem na PWK do Poznania. Po drugim przedstawieniu w teatrze „Morskie Oko” wspomniane osoby zajęły miejsca w samochodzie marki „Chevrolet”, stanowiącym własność art. Bodo, który też zasiadł przy kierownicy. O godz. 2 min. 15 na szosie, tuż za Łowiczem, wskutek nagłego zakrętu oraz mokrej drogi samochód nagle zarzucił tyłem, wskutek czego spadł do rowu głębokiego na 4 mtr. Wszyscy jadący zostali ranni, wskutek wyrwanych do góry kołami samochodem. Okazało się, że Bodo i b. Raczkowie, oraz Oldynska, oprócz ogólnego wstrząsu i powierzchownych obrażeń wyszli z katastrofy tej bez poważniejszych szwanków. Przeprowadzono ich wspólnymi siłami wydoszczając się, celem pospieszenia z pomocą Rolandowi, który dawał słabe oznaki życia, poczem wkrótce zakończył życie. Wieść o katastrofie szybko dotarła do miasta Łowicza, stąd pospieszono na pomoc. Wspomniane 4 osoby o godz. 3 m. 6 przywieziono już do szpitala w Łowiczu. Zwłoki śp. Rolanda narazie zabezpieczono na miejscu przy zbitym aucie — do czasu przybycia władz policyjno - sądowych.**

**Pogłoski o emigracji Rosjan do Ameryki Południowej. Z Kowna donoszą: Kilka tysięcy Rosjan, zamieszkałych w Litwie, zamierza wyemigrować do Ameryki Południowej. Obiegają pogłoski, iż jeden z kapitalistów zagranicznych zakupił w Ameryce Południowej wielki obszar ziemi i zaprasza Rosjan, zamieszkałych w Litwie, aby tam zamieszkał. Emigranci mają uzyskać wielkie ulgi na przeciąg 5 lat. Obiegają również pogłoski o tem, iż chętnych do wyjazdu z Litwy Rosjan zbierze się około 6000.**

**Oczczenie ofiary zamachu. Z Kowna donoszą: Z rozporządzenia burmistrza miasta Wilejszyska onegdaj izolowano w ogrodzie miejskim miejsce, gdzie został zabity adiutant premiera prof. Wolde-marasa kap. F. Gudinas.**

**Bałtycki zjazd strażaków w Kownie. Z Kowna donoszą: W lipcu odbędzie się w Kownie zjazd strażaków Litwy, Łotwy i Estonji.**

znaczną ilość wojsk. W Moskwie odbyło się kilka narad w rezultacie których zostały zarządzane nadzwyczajne ćwiczenia wojskowe rezerwistów kilkunastu roczników w okręgu Turkie stańskim Nadwołżańskim. Rzecz charakterystyczna, iż sztab sowiecki zarządzając nadzwyczajne ćwiczenia rezerwistów jak by przewidywał, iż niebawem wtargną bandy i tego rodzaju wzmocnienie sił jest niezbędne. Trudno również zrozumieć dlaczego doskonale wyćwiczona i wyekwipowana sowiecka straż graniczna nie mogła dać rady uzbromionym w przedpotopowe fuzje bandom. Ta koncentracja wojsk nasuwa przypuszczenie, iż bandy te o których wtargnięciu zawczasu był poinformowany sztab sowiecki mają odegrać rolę pretekstu dla wkroczenia wojsk czerwonych do Afganistanu, aby ułatwić „zwycięstwo” Amanullahowi.

**Zaburzenia w Indji, które przybrały w ostatnich miesiącach, tak poważne rozmiary są w znacznym stopniu rezultatem agitacji i prowokacji związku komunistycznego pod nazwą „Czerwony Sztandar” pozostającego w ścisłym kontakcie z Moskwą. Oczywiście byłoby błędem uważać wszystko co się dzieje w Indjach za skutek wpływów sowieckich i propagandy komunistycznej. Teren indyjski od lat bezmała dziesięciu podmijają coraz silniej prądy nacjonalistyczne, jednakże nie byłyby one tak niebezpieczne dla spokoju powszechnego, gdyby nie bakcyłe komunizmu, zaszczeplone przez Moskwę. Strajki w przemyśle włókienniczym, bomba w parlamencie w Delhi, ciągłe prowokacje zaostrzające waśni wyznaniową pomiędzy muzułmanami z jednej strony a bahaminami i buddystami z drugiej, sprawiają że Indie wciąż się znajdują w stanie wrzenia.**

W tych warunkach polityka angielska posiada przed sobą nielada trudności, które jeżeli omija lub pokonywuje to zawdzięczać należy wyrobieniu i długoletnim doświadczeniom i taktowi politycznemu kierowniczych sfer angielskich w Indjach.

„Chrześcijański” generał Feng walczy z Czang Kai Szkiem. Zataręty wyniki pomiędzy rządem nankińskim, którego personifikacją jest znane u nas nazwisko gen. Czang Kai Szeka a również nie mniej znanym „chrześcijańskim” generałem Fengiem, doprowadziło do zbrojnych utarczek i grożą wzniesieniem zarzewia nowej wojny domowej w Chinach. Skąpe informacje nie pozwalają na dokładne odzwierciedlenie istoty stanu rzeczy i powodów zataręty. Władom jedynie, że w manifestie ogłoszonym przez Fenga, ten ostatni oświadcza, że „dnie Czang Kai Szeka są policzone i wzywa państwa obce do zachowania neutralności, sprzedając, iż nie uzna żadnych pożyczek ani układów zawartych z „nielegalnym rządem nankińskim”. Z drugiej strony Kuo Ming Tang, stronniczo, będące podstawą rządu nankińskiego wykluczyło Fenga i poleciło zorganizować karną ekspedycję przeciwko Fengowi i jego bandzie. Oprócz tych kilku luźnych informacji do prasy europejskiej przedostaje się cała masa wiadomości o drobnych nic nie znaczących wydarzeniach które miast ułatwić zrozumienie sytuacji w Chinach, potęgują chaos w pojęciach wszechwładnie panujących zarówno u nas jak zagranicą. Sz.

**Dbajcie o swoje zdrowie!**  
SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA  
(z marką „Kogut” są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZKI, OBSTRUKCJI I KAMIENI ŻOŁCZOWYCH. SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA są naturalnym i łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 11SS—0  
Skład w Wilnie, Zarzeczce 30—7.

Canossa trockistów w Bolszewji Powrót Radka do Moskwy

BERLIN, 27 V. PAT. Agencja Telegraficzna Union donosi z Moskwy, że znany przywódca opozycji trockistowskiej Karol Radek po 14-miesięcznym wygnaniu powrócił do Moskwy. Radek został przyjęty naradzie do szpitala na Kremlu, ponieważ jest chory. Następnie ma się udać do Rosji południowej. Telegraphen Union komentuje powrót Radka do Moskwy, jako ostateczną kapitulację lewego skrzydła opozycji trockistów.

Stresemann nie pojedzie do Madrytu

BERLIN, 27. V. PAT. Poza „Local Anzeiger“ również „Boersen Courier“ donosi, że minister Stresemann nie weźmie prawdopodobnie udziału w sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie. Dziennik donosi, że minister nie podał żadnych powodów co do ewentualnego zrzeczenia się wyjazdu do Madrytu i wyraża przypuszczenie, że tego rodzaju decyzja może zależeć od dalszego rozwoju rokowań reparacyjnych w Paryżu.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiej konwencji w sprawie robotników rolnych

BERLIN, 27. 5. (PAT). Dziś w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko - niemieckiej konwencji w sprawie polskich robotników rolnych, podpisanej dnia 24 listopada 1927 roku w Warszawie. Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisał: poseł polski w Berlinie Roman Knoll i dyrektor ministerjalny w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej dr. Oskar Trautmann.

Polsko-rumuńska konferencja ekonomiczna

BUKARESZT, 27.5. (PAT). Polsko - rumuńska konferencja ekonomiczna rozpoczęła swe prace. Przemówienie powitalne wygłosił sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Gafenko. W odpowiedzi na to przemówienie poseł polski Szembek oświadczył, iż stosunki polityczne między Rumunią a Polską wypływają z niekierowniczych imperatywnych konieczności. Winnymy rozpatrzyć z jak najwyższym zainteresowaniem zagadnienie tranzytu i komunikacji. — Zadaniem to będzie ułatwienie przez żywą przyjaźń łączącą głęboko oba narody. Następnie przemawiał sekretarz generalny ministerstwa handlu Eno, któremu odpowiedział członek delegacji dyrektor Sokołowski, wykazując wszechstronne znaczenie zagadnień, podlegających dyskusji.

Rezultaty wyborów municypalnych w Brukseli.

BRUKSELA, 27 V. PAT. Jak podaje prasa, wg dotychczasowych wyników wyborów liberalowie uzyskali 8 mandatów, stracili 2, katolicy uzyskali jeden mandat, stracili 4, socjaliści stracili 5 mandatów. Tak zw. frontysty uzyskali 3 mandaty, Komuniści stracili 2 mandaty. Ponadto został wybrany jeden poseł bezpartyjny i jeden autonomista. Definitywne wyniki znane będą prawdopodobnie jutro.

Walka z piratami morskimi u ujścia Whang-Pou

LONDYN, 27—V. Pat. Korespondent „Times'a“ donosi z Szanghaju, że u ujścia rzeki Whang Pou chińskie statki rządowe stoczyły z piratami „morskimi krawa wale“, trwającą dwie godziny. W czasie starcia statki rządowe zatopiły 20 łodzi pirackich, na których zginęło 1000 ludzi. Do nie-woli zdołano wziąć 250 piratów. Na statkach pirackich, które ocalały, skonfiskowano dwa tysiące karabinów i wielkie zapasy amunicji.

Żywiłowe kłęski w Małopolsce Wschodniej

STANISŁAWÓW, 27.5. (PAT). Wskutek obciążenia się skały droga z Kosowa do Rostoka w województwie Stanisławowskim zasypiana została kamieniami na przestrzeni 2 kilometrów. WARSZAWA, 27.5. (PAT). Dnia 25 bm. wskutek oberwania się chmury woda deszczowa podmyła tor kolejowy między stacjami Basznia — Horyń na odcinku Jarosław — Rawa Ruska. Potoki wody zniszczyły tor na przestrzeni 150 metrów, wskutek czego ruch pociągów na tym odcinku, tak towarowy, jak i osobowy, został wstrzymany na przeciąg kilka dni.

Powszechna Wystawa Krajowa

KOMANDOR BAINBRIDGE W POZNANIU. POZNAN, 27. 5. (PAT) Wczoraj w polu dnia przybył do Poznania komandor marynarki Stanów Zjednoczonych p. William Bainbridge, profesor chirurgii, delegat amerykański na międzynarodowym kongresie medycyny w Londynie, odznaczony wszystkimi wyższymi orderami wojskowi państw, biorących udział w wojnie światowej, kawaler i komandor „Polonia Restituta“. Kom. Bainbridge przybył do Poznania z Londynu celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Pan Bainbridge jest osobistym przyjacielem prezydenta Hoovera i serdecznym przyjacielem Polaków. Przyjazd w nych oficerów marynarki amerykańskiej na Powszechną Wystawę Krajową nastąpi za dwa tygodnie.

WYCIECZKA ZJEDNOCZENIA RZYMSKO-KATOLICKIEGO Z AMERYKI. POZNAN, 27. 5. (PAT). Dziś rano przybyła do Poznania wycieczka Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego z Ameryki, z ks. Janem Olejniczakiem, prezesem organizacji na czele. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli miasta i PWK gości zakwaterowano w hotelach, O godzinie 11 wycieczka udała się na Zamek, gdzie była przyjęta na audyencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Z kolei wycieczka udała się do ks. kardynała Hlondy oraz na zwiedzenie katedry

250 TYS. OSÓB ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ. POZNAN, 27. 5. (PAT). Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej stwierdza, że do dnia 26 bm. włącznie, a więc w ciągu pierwszych 10 dni trwania Wystawy, zwiedziło Powszechną Wystawę Krajową przeszło 250 tysięcy osób. Szczególnie ożywiony ruch zwiedzających zaznaczył się ostatniej niedzieli b. m. ze względu na przesłanną w tym dniu pogodę.

W ten i ów, zwłaszcza starsi, kłaniają się uprzejmie, na wszelki wypadek i chto jawo wiedaje, może i sam wojewoda). Za Michaliskami pierwsze niepowodzenie, odpada „Ford“ p. p. Stankiewiczów, „Nawali“ dyferencja. Zabieramy na swego „Chevroleta“ por. Markiewicza. Państwo Stankiewiczowie postanawiają wracać do Wilna. Jedziemy dalej. Mijamy Konstancję i skręcamy w stronę, do Swiru.

— w pierwszej kategorii mewa i wrona, w drugiej zbyt nieuchwytna aby można było coś konkretnego powiedzieć. O 9-ej sygnał — powrót. Zegnam „Chevroleta“ gdyż p. Janowicz pozwała mi łaskawie prowadzić „Morrisa“. Przelazimy (dosłownie) przez piasek, dopełniamy we wsi zbiorniki i jazda do Wilna.

Poczwiniwa „Morris“, na którym tyle już osób nauczyło się jeździć przezycieża trudności. Zarzuca na błocie, pojeżdżuje pod górki, kicha na pełnym gazie ale ciągnie chwacko. Szkoła tylko, że trzęsie bestją, przez co wprowadza w zły humor p. doktorową Orlicką, najlepszą pod słońcem (może trochę przesadziłem) gospodyni podkramiającej przez cały czas załogę „Morrisa“.

Przed Ławaryszkami spotykamy „Studebakera“ a na nim bladego z przerażenia p. Markiewicza, głównego mechanika przedstawicielstwa „Chevroleta“. Wyjaśnia się, że „Studebaker“ dla niezrozumiałych dla nikogo powodów, narobił w Wilnie alarmu. Rzekomo wszystkie maszyny nawpół polamane zasiały w błocie, a tylko on dobrał do Wilna, po odsiecz.

Uśmiechamy się wszyscy, spoglądamy po sobie i... zresztą, jak mówią poznaniacy „szkoła kuźde słowo“. Znow kilka kilometrów okropnej drogi i na zakończenie raidu, jakby w nagrodę za trudy, kawałek szosy. Dajemy gazu. Chwila i już jesteśmy w Wilnie.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Dalsze szczegóły procesu Marty Hanau

Proces znanej szantażystki Marty Hanau trwa w dalszym ciągu. Ostatnio badano Tunizyjczyka, Mimusza Amara, który prowadził z nią nieraz konszachty i pośredniczył w jej machinacjach z innymi. Zarządcono konfrontację pomiędzy dwoma ptaszkami, gdyż Mimusz Amar oświadczył, że „prezesa“ dała mu czek na 200 tysięcy franków, ona zaś utrzymuje, że był to cały milion gotówką, który Amar miał wręczyć dalej.

Na poparcie swego twierdzenia, Tunizyjczyk wymienił jednego ze swych przyjaciół, niejakiego pana Pistorazzi, który widział ten czek. Pan Pistorazzi, przy spotkaniu z Amarem, chwalił się, że właśnie wygrał na wyścigach większą sumę, ten zaś odpowiedział, iż on także robi interesy i pokazał mu ów 200 tysięcy czek na zielonym papierze małego formatu.

Marta Hanau zaprzecza temu kategorycznie twierdząc, że jej książeczka czekowa na Bank Francuski ma duży format.

Doprowadzony do wściekłości twierdzeniem Hanauowej, Amar spełnił jej w twarz, jak to jest we zwyczaju u tragarzy Algieru i Tunisu. Wprawdzie namówiony przez swych adwokatów, przeprosił ją za ten czyn nieelegancki, niemniej dowodzi to, że ptaszki są do siebie wrogo usposobione i zaczynają wysypywać jeden drugiego.

Trzeci ptaszek, „mistrz szantażu“, Jerzy Anquetil, również broni się jak może. Ostatnio wywiał za siebie rodzaj pojedynku pomiędzy nim i Hanauową, każde z nich bowiem używa wszelkich środków, aby ta druga strona była sędzona najpierw. Widocznie zależy im mocno na zwłocze.

Spodziewane są ciągle nowe rewelacje z obu stron.

Zaginienie bez śladu pani Capus

Do jednego z komisarjów paryskich zgłosiła się jakaś dama w średnim wieku, o wyglądzie dystygnowanym i po dała dyżurnemu policjantowi, dwa listy, z prośbą o dostarczenie tychże panu komisarzowi Sollier. Jeden list był zaadresowany do pana komisarza, drugi do właściciela hotelu de l'Enterepot.

Z treści listów okazało się, że dama, która po doręczeniu listów znikła, bez śladu, jest wdowa po Alfredzie Capus człowieku szeroko znanym w świecie literackim i teatralnym.

Sztuki Capusa pełne optymizmu, werwy i humoru, były grywane z dużym powodzeniem w teatrach Paryskich. Od śmierci cenionego komedjopisarza przed 7 laty, warunki materialne wdowy po nim stałe się pogarszały, co wpłynęło niezmiernie deprymująco na stan psychiczny kobiety, przyzwyczajonej w swojej młodości do do statku, a nie mającej kwalifikacji potrzebnych do otrzymania odpowiedniej posady.

W ostatnich czasach zupełnie zrujnowana i przygnębiona pani Capus, zamieszkała w małym hoteliku w pobliżu kanału Saint - Martin, zwracała się do niektórych dawnych przyjaciół z niesmiałą prośbą o wynalezienie dla niej jakiegos zajęcia umożliwiającego dalszą egzystencję.

Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania za nieszczęsną kobietą, która w obu listach zaznaczyła, że nie ma już sił do dalszej walki z nędzą, to też widzi się zmuszoną popełnić samobójstwo w mieście, które tak umiało się bawić na sztukach jej męża, a które dzisiaj wzdowie po nim nie może zażegnać najśromniejszej nawet posady.

Z. K.

Nowe zastosowania elektryczności

Z Oslo donoszą, że metoda elektryzacji ma być zastosowaną w przyszłym sezonie polowań na wieloryby, na morzach arktycznych. Zwykły sposób zabijania wielorybów polega na zarzucaniu harpuna, poczem albo liczy się na śmierć zwierzęcia z ostatecznego wyczerpania, gdy wieloryb pędzi po morzu włokąc za sobą harpun i łódź z myśliwymi, albo przyczepia się do harpuna materiał eksplodujący. Ale oba te sposoby są okrutne i do pewnego stopnia marnotrawne bo wieloryb traci masę krwi przed śmiercią.

Nowa metoda przewiduje metalowy przewód przytwierdzony do liny, która łączy harpun ze statkiem wielorybnym. W chwili, gdy harpun zahacza o bestję, silny prąd elektryczny, puszczony przez przewód elektryczny, wywołuje nat. chmistaową śmierć. Pozostaje do zbadania sprawa, czy prąd elektryczny nie wpłynie na jakość traw, który jest, jak wiadomo, najcenniejszym przedmiotem polowań na wieloryby.

Pozatem w jednym z jezior w okolicy Münster w Westfalii, przeprowadzono próbę połowu ryb za pomocą elektryczności. Puszczono prąd 220 woltów przez drut miedziany umieszczony na kilka centymetrów pod wodą, i ryby porażone i oszołomione wypłynęły na powierzchnię, gdzie je można było łapać za pomocą czerpaków.

Cook o księciu Walji

Pan Cook jest, jak wiadomo, sekretarzem Federacji Górników Brytyjskich. W swej ostatniej mowie, ów trade - unionista zwracał słowa podzięk do księcia Walji za jego szlachetne zachowanie się i zacytował fakt, którego sam był naoczny świadkiem: dwóch komunistów płakało z rozczuleniem przy czytaniu odezwy, którą książę wystosował do społeczeństwa w dzień Bożego Narodzenia w sprawie poprawy losu górników.

Mowa ta wywołała oburzenie przez wódkownik komunistycznej partii angielskiej. Zaprzeczyli... łom dwóch towarzyszy i napiętnowali postępowanie p. Cooka, jako podłe pochwlebienie w stosunku do typowego przedstawiciela wrogiej klasy.

Nie dając się zbić z tropu temi atakami, p. Cook odpowiedział swym przeciwnikom: „Dla mnie książę Walji jest takim samym człowiekiem jak i inni. I należy mu się podziękowanie, jeśli dokonał rzeczy, która na nie zasługuje. Książę wykazał w tej okoliczności, że jest człowiekiem dobrego serca i już go proszę o to by wstąpił do Labour Party“.

Prasa londyńska milczy o tem, czy następcą tronu angielskiego zareagował na te uprzejme zaprosiny.

Powiat Świeciański jest głodny. Zepewne dlatego do szeregu gmin w tym powiecie zjechał urzędnik wydziału sejmikowego i, pod jego presją uchwalono podwyższenie podatków gminnych o 50 proc.

Przewodniczącemu wydziału sejmikowego p. staroście Mydlarzowi warto jest posłać paczkę gazet warszawskich bo wileńskich zapewne nie czytuje. Gazety te przydadzą się p. Mydlarzowi. Dowie się z tych gazet stoletczych, że u niego w powiecie panuje głód. Może wtedy sam dojdzie do przekonania, że podwyższaniem podatków w głodowych gminach podrywa się samą akcją zapomogową dla głodującej Wileńszczyzny.

— Propaganda turystyczna Porzeczko koło Grodna. Na posiedzeniu Komitetu budowy Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego w Porzeczku, w dniu 16 maja 1929 roku w składzie p. p. pułk. Perkowicz, Zygmunt Lisiewicz, kpt. Alojzy Brzozowski ks. Ignacego Kobukowa, ks. Chlewińskiego, Wagnera, Godlewskiego i Głonka między innymi wyonila się kwestia nie wykorzystanej turystyki w tej okolicy. Piękno krajobrazu, w jakie obfitują tu, miejscowości, naprzykład jezioro „Lot“, „Rajgród“, gdzie, jak głosi miejscowa legenda, zapadło się miasto tej nazwy i inne, godne jest zainteresowania. Niestety, można tu zastosować śmiało przysłowie, „sami nie wiecie co posiadacie, cudze chwalcie swego nie znacie“ — wszakże, jeżeli chodzi o turystykę, to słyszy się o wszystkich okolicach kraju, tylko nie o Grodzieńszczyźnie, tak, jakby tutaj nie było nie godnego do zwiedzenia. Nic dotychczas nie uczyniono w kierunku wywołania odpowiedniego zainteresowania, tymczasem przeprowadzona odpowiednia prompacja ściągająca niewątpliwie rzesze turystów do tu. okolic. Dlatego też Komitet, mając na uwadze to, postanowił wkręcać odpowiednią akcję w powyższym kierunku, a przedewszystkiem zwrócić się z gorącym apelem do prasy o odpowiednie poparcie zamierzeń Komitetu. Przy tej sposobności nie można pominąć milczeniem, że stacja kolejowa Drusieniki, dokąd przyjeżdża około piętnastu tysięcy kuracjuszy w sezonie letnim, a w tem wielu cudzoziemców, jest dotychczas otoczona mało troskliwą opieką ze strony dyrekcji kolei państwowych i wyglądem estetyczny takiej pozostawia wiele do życzenia, a z tego względu pożądanym byłoby, aby odpowiedniej władze zainteresowały się tą sprawą. Prezes Komitetu i wójt gminy Porzeczko: Lesiewicz.

PRAWDA O GAJOWYCH.

Najuprzejmiej proszę o zamieszczenie mojej odpowiedzi na artykul p. Eks-Leśniczego „w obronie gajowych“ wydrukowany w Nr. 113 „Słowa“ z dn. 18 maja r. b. Po dwóch artykułach p. Hopko o niedoli gajowych i leśniczych, zjawili się przekrawiony, patetycznie napisany artykuł p. Eks-Leśniczego, w którym autor zdradza swoją ignorancję w sprawach przedstawionych tak dosadnymi wyrazami.

Z treści artykułu trzeba wnioskować, że chodzi o gajowych państwowych. Gdzie p. Eks-Leśniczy widział traktowanie gajowych jako niewolników i znęcanie się nad nimi? W lasach państwowych robi się wiele dla wyrobienia w gajowych poczucia obowiązku służbowego i obywatelskiego, godności osobistej i dumy zawodowej. Przechodzą oni przez 6-tygodniowe kursy z ogólnozasadzającymi i fachowymi wykładami.

Zwierzchnicy odnoszą się do gajowych życzliwie i są bardzo dbali o ich dobrobyt, zawsze chętni do czynnej pomocy i biorą na siebie bardzo często wynikające stąd zobowiązania materialne. Niełiczni, tepi pod tym względem osobnicy stanowią większość pomiędzy eks-leśniczymi.

Dyscyplina panuje w służbie leśnej, jak wszędzie, gdzie jest porządek i zastosowana jest do służby leśnej.

W pilnych sprawach leśniczy posyła gajowego do nadleśnictwa, jeśli niema innej okazji. Tam się załatwia sprawa natychmiast i nieprzetrzymuje się gajowego. Jeśli gajowy w takich wypadkach robi 50 km. to koleją i pobiera zwrot kosztów przejazdu i diety, również jak staje w szadzie.

Takie wypadki nie są częste bo nadleśnictwa są telefonami połączone z leśnictwami.

„Musztra gajowych“ jak się wyraża p. Eks-Leśniczy, polega na tem, że się od gajowego wymaga, zawsze przyzwoitego zachowania, noszenia w czasie służby przepisowej oznaki i składania służbowego meldunku.

Wracamy uwagę rolników, że

Wracamy uwagę rolników, że krajowe siemię lniane w większości wypadków skutkiem niepomysłnego roku zeszłego bardzo źle kiełkuje. Dlatego sprowadziliśmy z RYGI ORYGINALNY „Dolguniec“ o wysokim kiełkowaniu i czystości i polecamy rolnikom po cenie zł. 150 — za 100 kg.

WILEŃSKI Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

Wilno, Zawalna Nr 9. 6322-0

Kartofle DO SA-

org. PROF. GESEVINS Modrowa nowa najpiękniejsza odmiana o złotym miąższu. Worki po 50 kg. w cenie zł. 10.50, ze świadectwami kwalifikacyjnymi poleca WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY. Wilno, Zawalna 9. 6322 0

Ofiarności Szw. Czytelników

lecący chorą wdowę niezdolną do pracy, mającą 4 małoletnich dzieci (lat 11, 9, 4 i 11 mies.), znajdującą się w ostatniej nędzy materialnej. Łaskawe ofary w gotówce lub naturze prosimy składać w adm. „Słowa“ dla Karpowiczowej. —1

szkoła filmowa Zw. Art. Szt. Kin. Przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929 Kancelarja czynna codziennie od godz. 11—1 — 5 7 Ostrobramska — 27

Skład Hurtowy N. G. Pitkowski i M. Jabłoński ul. Bazyliańska 6 (d. dom Strumiły, naprzeciw Hali Miejskiej) telef. 12-13 Specjalny handel słoniną i szmalcem „SWIFT“ Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowem po otrzymaniu zadatku.

Raid nad Narocz.

Glinki i piaseczki — Przez miasteczka — Narocz w całej krasie — Górą „Studebaker“ — Powrót z tamtego świata.

Trzeba przyznać, że pomysł p. inż. Janowicza, dyrektora kursów samochodowych stowarzyszenia techników polskich w Wilnie zorganizowania raidu (wycieczki) samochodowego do jeziora Narocz był świetnym pod wszy stkiemi względami, gdyż łącząc przyjemne z pożytecznym dał: moc miłych wrażeń uczestnikom, doskonały trening kierowcom absolutnow kursów oraz pozwolił zorientować się w jakości maszyn biorących udział w raidzie.

W przeciwieństwie do innych, niestety rzadkich u nas, imprez automobilowych nie chodziło tu o wycisgnię, lecz właśnie o zaznajomienie się z pracą maszyn w ciężkich warunkach terenowych no i powtarzam, trening kierowców.

Z uwagi na te warunki raidu wzięty w nim udział maszyn o dużej różnicy literażu i prowadzone przez b. nierówną klasę kierowców. Mimo dość niepomysłnych (tylko miejscami) warunków terenowych, raid zakończył się b. pomyślnie, ku ogólnemu wielkiemu zadowoleniu uczestników i dopraw dy, wszyscy, kto w ostatniej chwili wycofał maszynę, motywując to obawą złego stanu dróg, dali nieszczerzłone świadectwo swej odwadze i... co gorsza, wiary w maszynę. Ale o tem — potem.

Niepewna pogoda opóźniła wyjazd wyznaczony na godz. 7 rano z lokalu Słow. Techników. O 8 dopiero wyjaśniło się, że jedzie tylko dziesięć ma-

szyn. Pozostałe, a między innymi i Renault, przedstawicielstwa wycofano. Wiadomość tę przyjęto dość obojętnie gdy wyjaśniło się, że starczy miejsc dla wszystkich uczestników, gotowych jechać „bez względu na pogodę“.

O 8 m. 30 ruszyliśmy w drogę. Nowiutki „Chevrolet“ (6 cyl.) przedstawicielstwa, prowadzony przez inż. Janowicza awansuje do godności maszyny komandorskiej, następnym idzie piękny „Fiat“ prof. Rydzewskiego „Paugeot“ inż. Walickiego, „Fordy“ kpt. Modzelewskiego i p. Stankiewicza, dwie maszyny szkolne „Chevrolet“ i „Morris“ (ten ostatni z racji złamane-go resoru musiał się zatrzymać i dopędzać) i wreszcie półciężarowy „Studebaker“ wiozący zapas benzyny i bagaże.

W drodze dopędził nas „Essex“ inż. Szestakowskiego, a dalej oczekiwał już „Ford“ (nowy typ — biegowy) prowadzony przez inż. Krukowskiego.

„Studebakerowi“ nie podobało się nasze zbyt ciężarowe tempo, to też wyrwał się naprzód i uciekł. Humory dopisywały zwłaszcza, że droga do Nowej Wilejki oraz kawałek świętej szosy dawały przedsmak jazdy co się zowie.

Niestety iluzje te rozwiły się już za Mickunami. Po „siedmiu dniach turystycznych“ przyszła kolej na glinkę, okropne objazdy, budującej się drogi, jeszcze trochę glinki i dopiero przed Ławaryszkami wyrwaliśmy się na dobrą drogę.

Jedziemy pełni jaknajlepszych nadziei z utęsknieniem spoglądając na walizki z wiktuałami.

W Michaliskach tłumy. Jesteśmy, sądząc z wesoło śmiejących się oczu i gęb poroztwieranych, niemałą atrakcją.

Ten i ów, zwłaszcza starsi, kłaniają się uprzejmie, na wszelki wypadek i chto jawo wiedaje, może i sam wojewoda). Za Michaliskami pierwsze niepowodzenie, odpada „Ford“ p. p. Stankiewiczów, „Nawali“ dyferencja. Zabieramy na swego „Chevroleta“ por. Markiewicza. Państwo Stankiewiczowie postanawiają wracać do Wilna. Jedziemy dalej. Mijamy Konstancję i skręcamy w stronę, do Swiru.

— w pierwszej kategorii mewa i wrona, w drugiej zbyt nieuchwytna aby można było coś konkretnego powiedzieć. O 9-ej sygnał — powrót. Zegnam „Chevroleta“ gdyż p. Janowicz pozwała mi łaskawie prowadzić „Morrisa“. Przelazimy (dosłownie) przez piasek, dopełniamy we wsi zbiorniki i jazda do Wilna.

Poczwiniwa „Morris“, na którym tyle już osób nauczyło się jeździć przezycieża trudności. Zarzuca na błocie, pojeżdżuje pod górki, kicha na pełnym gazie ale ciągnie chwacko. Szkoła tylko, że trzęsie bestją, przez co wprowadza w zły humor p. doktorową Orlicką, najlepszą pod słońcem (może trochę przesadziłem) gospodyni podkramiającej przez cały czas załogę „Morrisa“.

Przed Ławaryszkami spotykamy „Studebakera“ a na nim bladego z przerażenia p. Markiewicza, głównego mechanika przedstawicielstwa „Chevroleta“. Wyjaśnia się, że „Studebaker“ dla niezrozumiałych dla nikogo powodów, narobił w Wilnie alarmu. Rzekomo wszystkie maszyny nawpół polamane zasiały w błocie, a tylko on dobrał do Wilna, po odsiecz.

Uśmiechamy się wszyscy, spoglądamy po sobie i... zresztą, jak mówią poznaniacy „szkoła kuźde słowo“. Znow kilka kilometrów okropnej drogi i na zakończenie raidu, jakby w nagrodę za trudy, kawałek szosy. Dajemy gazu. Chwila i już jesteśmy w Wilnie.

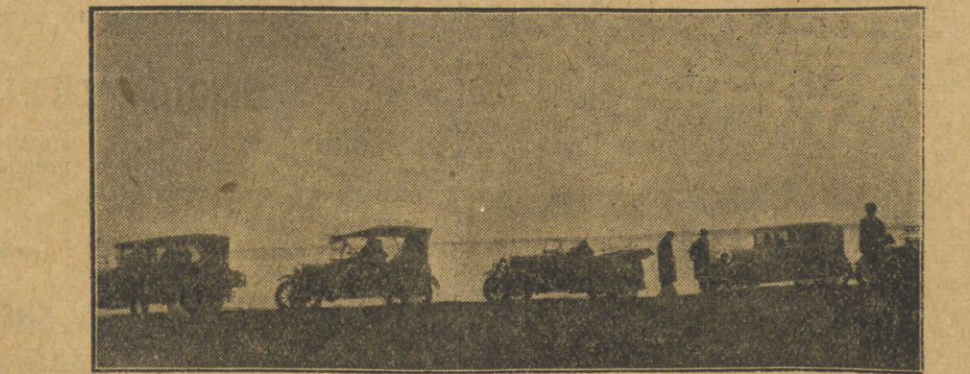
Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.

Do widzenia, do następnego raidu, o ile... rzecz jasna zostanie zaproszony. W. T.



### Komitet Uczczenia Pamięci Edwarda Woyniłłowicza

14-go w Warszawie odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Uczczenia Pamięci Edwarda Woyniłłowicza, zawiązane na podstawie nowego statutu zatwierdzonego na trybunale całego państwa. — Przedwstępnie kroki porobił prowizorycznie w roku zeszłym zawiązany Komitet; teraz istnieje już zupełnie formalnie.

Przewodniczył zebraniu mec. Ignacy Witkiewicz, dotychczasowy prezes prowizorycznego Komitetu. — Między innymi na zebraniu byli: arcybiskup Ropp, minister Niezabykowski, Roman Skirmunt, Mieczysław Porowski, Ludwik Narkiewicz - Jodko, Zygmunt Domański i t.d.

Przedwzrostkiem przyjęto nowy statut. — Według niego zadania stowarzyszenia są takie:

„Celem stowarzyszenia jest uczcie nie pamięci Edwarda Woyniłłowicza, zasłużonego dla sprawy polskiej obywatela. Dla osiągnięcia powyższego Stowarzyszenie z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa: organizuje akademie i odczyty; zbiera fundusze na stypendja imienia śp. Edwarda Woyniłłowicza dla kształcącej się młodzieży w uczelniach; wydaje prace poświęcone Kresom Wschodnim Rzeczypospolitej Polskiej i prowadzi też inne wydawnictwa związane z osobą Zmarłego; może prowadzić na Kresach Wschodnich czytelnice i biblioteki im. Zmarłego.“

Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na dożywotnych i rzeczywistych. Członkiem dożywotnym lub rzeczywistym może zostać każdy obywatel lub obywatelka, przyjęty przez Zarząd Stowarzyszenia lub jednego z oddziałów. Członek dożywotni płaci jednorazową składkę w wysokości 1000 zł., członek rzeczywisty płaci stałą składkę roczną w wysokości 12 zł.

Fundusze Stowarzyszenia powstają ze składek członkowskich, subwencji państwowych i komunalnych, ofiar i darowizn, różnych imprez dochodowych, dochodów i odsetek od majątków, kapitałów i przedsiębiorstw Stowarzyszenia, wreszcie innych nieprzewidywanych dochodów.

Zarząd Stowarzyszenia znajduje się w Warszawie i składa się z pięciu osób: prócz tego dwa autonomiczne Oddziały w Wilnie i Nieświeżu.

Do pierwszego Zarządu wybrani zostali ks. A. Radziwiłł jako prezes, mec. I. Witkiewicz i mec. A. Lednicki jako wiceprezisi, p. R. Skirmunt jako sekretarz i p. Porowski jako skarbnik; jako zastępcy p. M. Jastrzębski i L. Wańkowicz. — Do komisji rewizyjnej pp. A. Meysztożowicz i A. Kieniewicz, zastępcą p. Iwaszkiewicz. — Do zorganizowania oddziału wileńskiego przesłani są p. A. Meysztożowicz i p. Rewieński, a oddziału nieświejskiego p. L. Narkiewicz - Jodko i p. Z. Domański.

Ustalono program najbliższej działalności Stowarzyszenia. — Najważniejszą rzeczą jest kwestja zebrania odpowiednich funduszy. Pójdzie to zapewne łatwo, gdyż odrazu na zebraniu szereg osób zapisało się na członków dożywotnych.

W kolejońcu urzeczywistnienia celów Stowarzyszenia przedwzrostkiem uchwalono wydać pamiętniki śp. Edwarda Woyniłłowicza. — Pamiętniki jednego z najbardziej wpływowych Polaków i liderów na Litwie i Rusi będą miały wielkie znaczenie historyczne. — Śp. Edward Woyniłłowicz pisał pamiętniki przez całe życie i zbierał

do nich najrozmaitsze dokumenty. Nieestety w czasie pogromu jego siedziby przez cztery bolszewickie wszystko prze padło. Niezrażony przewrótami starzec mając siedemdziesiąt kilka lat, rozpoczął pracę nową i w Bydgoszczy z pamięci zrekonstruował całe pamiętniki. O rozmiarach pracy może świadczyć fakt, że w druku wyniosła około 600 stron. — Ponieważ autor obawiał się, czy go w niektórych szcze gółach pamięć nie zawiodła, więc prosił czterech swych dawnych współpracowników, by przed wydaniem pamiętnika przejrżeli i ewentualnie skorygowali. — Komitet postanowił przedwzrostkiem wydać pamiętniki, polewając do tego specjalistę historika i uzupełniając znacznie dział aneksów, by pamiętniki stały się zarazem jak gdyby odzwierciedleniem ubiegłej epoki.

Niezależnie od tego Komitet zamierza wydać obszerną monografię, Mińskiego Towarzystwa Rolniczego, założonego i prowadzonego przez dziesiątki lat przez śp. Edwarda Woyniłłowicza. Ponieważ archiwum Towarzystwa przepadło, przeto Komitet prosi wszystkich mających jakiegokolwiek dokumenty dotyczące Towarzystwa, by zechcieli przesłać je w autyktach lub odpisach do p. Mieczysława Porowskiego (Warszawa — ul. Krucza 13).

Dalej ma być opracowany życiorys śp. Woyniłłowicza; wmurowana będzie tablica pamiątkowa w kościele w Nieświeżu, wreszcie w rocznicę śmierci 16. 6. urządzone nabożeństwo żałobne w Warszawie, a zapewne i w Wilnie oraz Nieświeżu.

Nadwyżka funduszy zebranych oraz wycofane przy sprzedaży wydawnictw pójdą częściowo na stypendja.

Komitet zwróci się z odezwą do sze rokich sfer społeczeństwa kresowego z wezwaniem do składek i ofiar. — Wkrótce powstanie Komitet w Nieświeżu; już obecnie składki i ofiary składać można na ręce p. Zygmunta Domańskiego, upoważnionego do ich przyjmowania przez Zarząd główny Stowarzyszenia.

Dom.

**R**acjonalna pielęgnacja włosów  
wymaga bezwzględnie naturalnej wody ziołowej  
**JAVOL**

**„SILBET“**  
Przedsiębiorstwo budowy SIŁOSÓW BETONOWYCH  
t. j. zbiorników dla konserwowania zielonej paszy soczystej dla bydła.

GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁU RYSKIEGO ROŚYJSKIEGO Teatru dramatycznego		Teatr LUDOWY (Ludwisarska 4)
Niedziela 26 maja	<b>ZŁOTA KLATKA</b> Sztuka w 4 ch. akt. 5 obrazach K. Ostrońskiego	Dyrektor teatru A. GRISZIN Główny reżyser R. UNGERN
Poniedziałek 27 maja	<b>URWISKO</b> Sceny w-g. romansu Gonczarowa w 4-ch akt. 8 obrazach	Reżyserzy: E. STUBENICOW JURI JAKOWLEW
Wtorek 28 maja	<b>PROCES MARY DUGAN</b> Sztuka w 3 akt. B. Wejlera	Zespół: A. ASTAROW N. BARABANOW I. BUEATOW E. KUNCZUK O. KONOROWA O. LEWICKA L. MELNIKOWA L. MOSKWIN S. NEWSKI N. POPOW E. RUDBERG E. STUBENICOW A. UNGER W. CZENERY
Środa 29 maja	<b>SERENADA NOCNA</b> Komedja w 4-ch akt. M. Logiela	LILJA SZTENGEL JUR. JURKOWSKI L. JAROSZEWICZ JURI JAKOWLEW
Czwartek 31 maja	<b>PANNA z FIOŁKAMI</b> Komedja w 4 akt. T. Szczepkinej-Kupernik	

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego  
w dniu 30 maja, 2, 6, 9, 11, 13 i 16 czerwca 1929 r.  
urządza na torze w POŚPIESZCE  
**WYŚCIGI KONNE**  
i konkursy hippiczne  
Początek wyścigów w dniach 30 maja, 2, 6, 9, 11 i 13 czerwca  
o godz. 4-jej pp., w dniu 16 czerwca o godzinie 3-jej pp.  
TOTALIZATOR będzie czynny.  
Konkursy hippiczne odbędą się w dniach 2, 6, 9 i 13 czerwca.  
Początek konkursów o godz. 2-jej m. 30 pp.  
Szczegóły w afiszach.

**POWAŻNA SPÓŁKA AKCYJNA**  
poszukuje zdolnego energicznego akwizytora, wymagającego znajomości w dziedzinie techniki oświetleniowej, dobra znajomości języka polskiego oraz umiejętność załatwiania klientów.  
Zgłoszenia pisemne wraz z curriculum vitae referencje możliwie z fotografią, składać do Administracji sub. „Spółka Akcyjna“.

**„SZKOŁA FILMOWA“**  
Zw. Art. Szt. Kin.  
Przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929  
Kancelaria czynna codziennie od godz. 11—1 — 5—7  
Ostrobramska — 27

**„SILBET“**  
Przedsiębiorstwo budowy SIŁOSÓW BETONOWYCH  
t. j. zbiorników dla konserwowania zielonej paszy soczystej dla bydła.  
CENTRALA: POZNAŃ, ul. Skarbowa 6-III.  
ODDZIAŁ WILEŃSKI: Nowa Wilejka, Połocka 12.  
W roku 1928 zbudowano 26 siłosów, na ogólną pojemność 2510 m<sup>3</sup>. We własnym interesie należy zwrócić z zamówieniami, by dać możność należytemu wykończeniu robót.  
Oferty i informacje wysyła bezpłatnie na żądanie Oddział Wileński.

### Nadgrobek metrop. J. Cieplaka i jego twórcę

Bazylika Wileńska pozyska już w bliskim czasie wartościową pod względem artystycznym i monumentalnym naprawę ozdoby.

Około 15-go umontowano we wnęce ściany nawy bocznej kościoła, nader okazały posąg arcybiskupa - męczennika śp. ks. Jana Cieplaka. Odsłonięcie zaś ma nastąpić dn. 18. 6. rb.

Całość pomnika, bardzo ładnie skomponowanego, osadzonego przytem w efektowne obramienie stiukowe i uzupełnione bardzo gustowną tablicą z marmuru szarego, przedstawia się niewątpliwie okazale i poważnie.

Figura, dostojnego kapłana, przybrana w stroju pontyfikalnym pochylona jest nieco, zwłaszcza zaś sama głowa w dół ku widzowi, ile że ulokowana jest ta postać w ambonie, umieszczonej dość wysoko w niszy. Arcypasterz wyobrażony jest tu w pozie bogostawiającej tłum: w prawym ręku trzyma krzyż, lewą zaś dźwierz pastorał. Na samej ambonie przed kapłanem leży księga.

Aczkolwiek posąg metropolity, od lany w bronzie jest barwy ciemnej jednak dobrze będzie harmonizować kolorystycznie z oprawą marmurów, zwłaszcza zaś części stiukowych, wykonanych pięknie w guscie a l'antique. Autorem, dominującym w nagrobku postaci jest prof. Bolesław Bażukiewicz, zaś wykonania robót stiukowych p. Tołkoczko. Zresztą nieśli tu przy wykonaniu całości artystycznej kompozycji nagrobkowej inni również pomocnicy autora, dobrze pomyslanego pomnika arcybiskupa.

Piękna tablica epitafium nagrobkowego, na które się złożyły setki liter złoconych, ma jeszcze tę dodatkową cechę, że głosi cnoty i zasługi patriotyczne wielkiego kapłana męczennika w języku swojego narodu — zrozumiałym dla wszystkich języku polskim.

Wszystkie bronzowe części nagrobka odlane zostały w pracowni uniwersyteckiej — w piecu ad hoc wykonanym staraniem prof. Bażukiewicza, którego sprawa pomyslnego odlania różnych części figury kosztowała bardzo wiele trudu i zabrała ogrom czasu. Z próbą wykonania pierwszego w Wilnie monumentu alnego dzieła sztuki w bronzie, wypadła pomyślnie, cieszyć się należy wraz z przeznaczonym autorem cennej tej dla Wilna pamiątki.

Właściwie pomnik ten wykonany był w murach samego uniwersytetu, jak i klasztoru po - Bernardyńskiego przy ul. św. Anny.

Świątynia katedralna wileńska posiada już od wieków kilka pięknych nagrobków biskupich, z których słynne są mianowicie 2 renesansowe z marmuru czerwonego, umieszczone w kaplicy Gaszoldowskiej, a pochodzące z wieku XVI (są one dłuta mistrza wio skiego Jana ze Sienny).

Cennem również dziełem sztuki XVII w. jest nagrobek biskupa Jerzego Ty szkiewicza, z postacią tegoż znakomitego kapłana odlaną w bronzie i tablicą marmurową u spodu.

I biskup Ty szkiewicz umieszczony jest na ambonie. Bardzo ładną jego reprodukcję chromo-litograficzną umieszcili niedgdyś „Album Wileńskie“ dr. J. K. Wilczyński.

Z nagrobków ostatnio umieszczonych w Bazylice wileń. jest skromny, a wykonany biustowo monument biskupa Antoniego Andziewicza, zmarłego

go przed dwudziestu kilku laty i pochowanego w podziemiach kaplicy biskupów djeczejalnych. Rzeźbę tę wykonał artysta warszawski Aleksander Filipowski. Robota pod względem wykonania jest dosyć mierna.

Wracając do autora pięknego posągu metropolity Cieplaka, przypomnieć musimy, że niedgdy wspominaliśmy o nim w „Słowie“, lecz że opuściłszy jedną z najpierwszych i większych jego prac wileńskich. Albowiem wielki posąg alegoryczny umieszczony na szczycie wileńskiej elektrowni nad Wilją, wykonany był na zamówienie śp. J. Montwiła przez prof. B. Bażukiewicza wkrótce po powrocie jego ze studjów paryskich u Merciera.

Przedostatnią z prac prof. B. jest tablica pamiątkowa, z bronzową podobizną marszałka J. Piłsudskiego, umieszczona w klatce schodowej Kliniki Oczonej Uniwersytetu SB.

Rzeźba rzeźconą odlaną w bronzie przez prof. B. Bażukiewicza, tak się podobala w Warszawie, że druga podobną zamówiono u artysty dla którejś z warszawskiej tablic pamiątkowych.

Obecnie prof. B. wykonał rysunkowo 3 rozmaite projekty, uchwalonego przez Magistrat wileński pomnika publicznego dr. Józefa Montwiła.

Czy monument znakomitego filantropa wileńskiego będzie wykonany już w roku bieżącym, należy powątpiewać, zwłaszcza wobec nieprzychylnego odniesienia się pewnej grupy lawników magistrackich, do projektowanego uczczenia śp. Montwiła, drogą wzniesienia mu choć najskromniejszego pomnika na placu publicznym.

Wiemy, że upatrzony twórca projektowanego monumentu p. B. Bażukiewicz wolałby znaleźć bardziej właściwe dla niego miejsce, na które słusznie wskazywał w ogrodzie Bernardyńskim prof. F. Ruszczyc.

Sulimczyk.

W kinie w teatrze i wszędzie najlepszym posiłkiem jest **CZEKOLADA „POUR DA MES“**

**PLUTOS**  
wytworne pudełko zaw. 12 tabl. cena zł. 2 gr. 25.

Znana Chiromantka Wróżka  
wzdrowiała wznowiła przyjaciół. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuję od 10-jej do 8-mej wieczór. Adres: Na przeciw Krzyża, ul. Młyna-a Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

**Kartofle DO SA-DZENIA**  
cryg. PROF. GESEVINS Modrowa nowa najpięniejsza odmiana o 10% t. m. mięsna. Worki po 50 kg. w cenie zł. 10.50, ze świadectwami kwalifikacyjnymi poleca WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY. Wilno, Zawalna 9.

### O WSZYSTKIM POTROSZE

Oto coś istotnie rozczulającego: Radjostacja w Cardiff (Anglja), nadawała dnia 18 maja odezwę nawołującą do powszechnego pokoju, głosem niewinnego dziecięcia. Mianowicie, mały uczeń walijski, zwracał się do wszystkich kolegów z całego świata

speech. Tylko że musiał się nauczyć na pamięć tych pięknych słów, które głosił, może niezupełnie rozumiejąc ich treść. A w jego wieku to nie tak zabawnie — uczyć się na pamięć. Więc przypuszczalnie, aby go do tego zachęcić, autor przemowy obiecał mu jakąś



ta, zaklinając ich, by „nienawidzili wojny i starali się zachowywać pokój“. Zwyczaj tych apelów istnieje już od lat kilku, a zapoczątkował go pan Gwilym Davies, który co roku używa w ten sposób fal eteru, niczem skrzydeł gołębic, na ślaniu powszędny oliwnej gałki pokoju.

Ale czemu tę właśnie datę wybrał sobie pokojowy pan Davies? Oto ma ona przypominać otwarcie I Kongresu Pokojowego w Hadze 18 maja 1899 roku. Lecz trzeba przyznać, że od tego czasu pewne wypadki dowiodły nam namacalnie, a chyba i fanatycznemu „pokojowcowi“ że najśrodsze, najczulsze, najbardziej pacyfistyczne zapewnienia są, niestety, bezsilne wobec grzmołu armat!

Nic nie szkodzi! Pan Davies jest wytrwały i trzyma się swej idei, prawdziwej idei z powietrza! Tedy małe obdarzony głosem specjalnie radjofonicznym, miał jak co roku swój mały

nagrodę w formie np kasku błyszczącej, pięknej szabl błaszanej czy karabinka, aby mógł się bawić w wojsko.

Taka to jest podszywka powszechnych rozbrojeń i wszechświatowego pokoju!

Co zaś jest podszewką walki o prohibicję?

To, że najbardziej popierają ją... przedsiębiorcy alkoholowi. Nie, to nie paradoks. Oni to najuczudniej zarabiają właśnie na zakazie przywozu napojów wysokowych, utrzymując armje kontrabandzystów, prowadząc dosłownie całe batalje z policja nadbrzeżną — no i oczywiście odbijając sobie wszelkie te koszty na „spragnionym“ konsumencie. Walka pomiędzy „Sucha“ i „mokra“ partja wre w dalszym ciągu. Namieñni amatorzy alkoholów, nie mogąc czasem pokonać trudności w Stanach, robią „wypadki“ na porządne, „wstawy“ tylko... do Kana-

dy czy Meksyku. Potrafią jechać dwa dni na to, by osiągnąć granicę bogostawionej prohibicji, oddać się bez reszty czynności wchłaniania alkoholu, i po kilkugodzinnej rozkoszy płać w siebie w ożymczem źródle spirytualji, przedsiębrać znów dwudniową podróż powrotną do domu. „Niema złej drogi do mojej niebogi“, powiada stare polskie przysłowie. Okazuje się, że whisky i brandy mają w sobie niemniejszy czar przyciągania niż jakieś tam uwielbiane oczy, „jedynie na świecie“ etc.

Ale oto zamyka się jedna z bram rajny, miejsce sympozjów wódczanych. Z Meksyku donoszą, że prezydent Portes Gil, napomyka niedwuznacznie o swym zamiarze zaaplikowania również systemu prohibicyjnego na wszystkie napoje alkoholowe, prócz wina i piwa. Tych jednak wolno będzie używać tylko dorosłym.

O biedni młodzieniaszkowie meksykańscy. Aż do tego stopnia chcą was „wysuszyć“! Pozatem w Meksyku utworzył się Narodowy Komitet Antyalkoholowy pod przewodnictwem ministra higieny.

Tymczasem w Stanach Zjedn. Towarzystw. Antyprohibicyjne opublikowało ostatnio statystykę, według której za-

„mokrym“ i „suchym“ jednocześnie. Oto pan Sebastian Kresge występował stale jako gorący stronnik prawa „suchego“, w cichociśniemniej gorącym praktykantem „mokrych“ poczynał. Zona jego otrzymała rozwód na skutek sensacyjnych rewelacji, które winnemu małżonkowi przysporzyły wiele badań sądowych. W ciągu tych badań wyszło na jaw, że czcigodny pan Sebastian Kresge, którego zapadł do obrony praw prohibicji popchnął aż do ofiarowania na jej cele daru 500 tysięcy dolarów, był sobie w prywatnym życiu stałym i gorliwym konsumentem whisky. I jakoby wielu podobnych panów Sebastianów gnieździ się w Stanach.

Inny wypadek z pod znaku walk spirytusowych: Był raz sobie pies dobrej rasy i dobrze edukowany, bo policyjny. Oddawał wielkie usługi na pewnym posterunku celnym, gdzie miał sobie równego przy wywachiwaniu kontrabandy i odnajdywaniu schowków zakazanych towarów.

Pewnego ranka po powrocie z obchodu służbowego, zauważono z niepokojem niezwykłe zachowanie się poczciwego czworonoga. Potykał się nieco i oczy jego, tak bystre zazwyczaj

zaczęły się jeszcze wybitniej, nogi pod nim drżały, na pysku miał nieco piany, a oczy całkiem nieprzytomne.



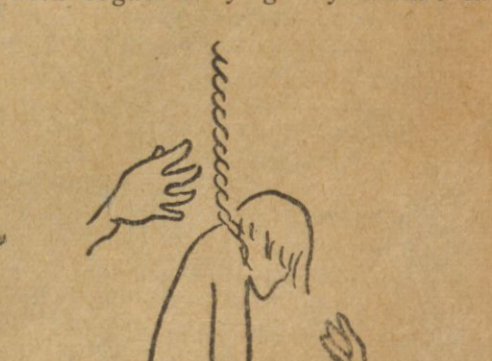
Naczelnik posterunku, wysoce zaintrygowany, wydał rozporządzenie, aby śledzić psa przy jego następnej wyprawie. Było z tem nieco kłopotu, bo brysio zaczął się odrazu w lesny gąszcz — ale gdzież nie dotrze celnik? Oto podpatrujący psa, ujrzał go na dnie rowu, w trakcie smakowitego chleptania czegoś z pięknej beczki.

Tajemnica wyszła na jaw. Był to nielegalny ładunek wódki jałowcowej, ukrytej w rowie przez kontrabandystów. Jedną z beczek pękła. Pies, przebiegając tamtędy, może spragniony, skosztował jałowcowego nektaru. A powiedziane jest: kto raz pić zaczął — pić będzie. W przykłądny dotąd psie — policjant zbudził się zgrabny poćniąc do alkoholu, i byłby prawdopodobnie został nalogowcem, powtarzając codziennie swą naganną pielgrzymkę, gdyby go do porządku nie przywołał człowiek — sument, człowiek — despot, co nawet psu pić nie pozwala! Co dopiero mówić o bliźnich! Prawdziwie psie życie!

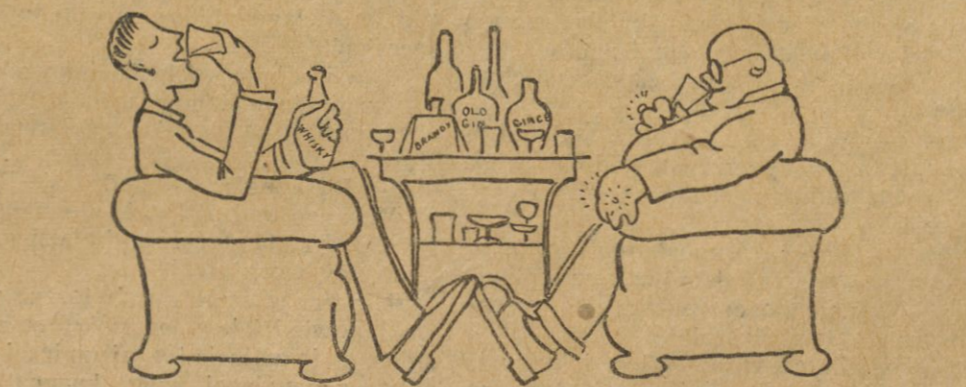
—Lepsze już bytowanie miał ten bezrobotny z przedmieścia Londynu West Haus, nawet gazety angielskie zamieściły o nim wzmianki. Zna jego zeznała przed władzami co następuje: „Od siedmiu lat maż mój kładzie się we czwartek do łóżka i wstaje aż w poniedziałek rano, aby pójść położyć swój podpis na specjalnym rejestrze, dającym mu prawo do wsparcia dla bezrobotnych.“ Tenci miał żywot rajski! Przez sie-

dem lat cztery dni na tydzień pod pierzynę z czystego amatorstwa!

Widocznie gorszy żywot przypałał w udziale jednemu z Czechosłowacji, skoro powiesił się w lesie koło miasteczka Trban. Powiesił się, ale nie tu koniec. Bo oto odkryłszy wisielca, cała ludność miasteczka zbiegła się, by uzyskać choć kawałek jego sznura, który jak wiadomo powszechnie, ma przynieść szczęście. Pretendentów zgłosiło się tak wiele, że aż doszło do poważnych rękoczynów ów talizman. Wtedy genjalna myśl uderzyła w głowę burmistrza miasteczka. Aby zakończyć zażarty spór, uczynił odrazu na miejscu... licytację na drogoceenny sznur, i po długich ceremonjach, pewien bogacz nabył go triumfalnie za



cenę 9 tysięcy koron. Suma ta została niezwłocznie rozdzielona pomiędzy mieszkańców biedaków, którzy napewno do końca życia będą wszystkim opowiadać, że sznur wisielca naprawdę przynosi szczęście. L.



# Generalna Rewja Pracy i Twórczości polskiej

## Znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej

O skutkach gospodarczych i kulturalnych wielkich wystaw, urządzanych zagranicą istnieje cała literatura. Wpływy ich na rozwój poszczególnych państw był przeogromny. Wystarczy wskazać typowy przykład Francji, która można powiedzieć bez przesady — przez urządzenie wspaniałych imprez

nać statystykę konsumpcji np. Śląska Górnego a Kresów Wschodnich. Przez wystawę przesuną się setki tysięcy obywateli polskich z tych części kraju, gdzie konsumpcja przemysłowa jest znikoma. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Wystawa wzbudza tu zdrową emulację zwłaszcza, że sfery

### Pierwsza polska turbina powietrzna na P. W. K.

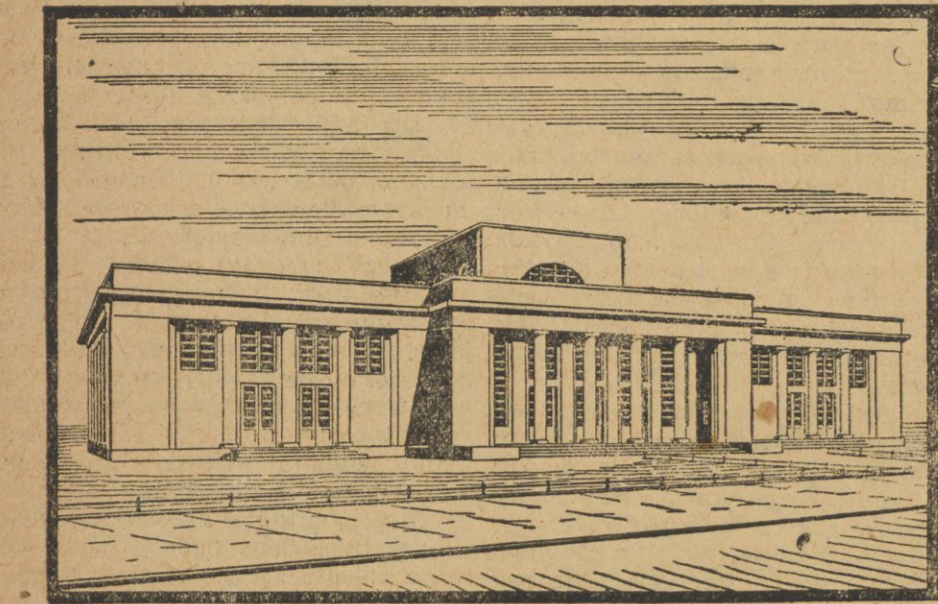
Obok pawilonu „Organizacji Rolniczej” na P. W. K. wznosi się na 34 metry w górę ciekawy eksponat: pierwsza polska turbina powietrzna o specjalnym przystosowaniu do warunków wietrznych naszego kraju.

Dotychczas w Polsce nie mieliśmy wytwórni tego rodzaju silników, a importowane z zagranicy były często niespełniały zadania, gdyż nie były dostosowane do warunków wietrznych naszego kraju. W dodatku fabrykаты zagraniczne kalkulują się niesłychanie drogo, przyczem i montaż ich na miejscu jest połączony ze znacznymi trudnościami.

O tem, jak kolosalne usługi może oddać dla naszego kraju pierwsza polska turbina powietrzna świadczy sam fakt, że za zapęd jej służy wiatr, przyczem silnik nie wymaga żadnej obsługi, gdyż się reguluje samoczynnie i ustawa pod wiatr. W czasie burzy i huraganów automatycznie obraca swoje śmigło, pracując bez przerwy. Moc silnika wynosi przeciętnie 20 koni mechanicznych, co najzupełniej wystarcza dla gospodarstw rolnych, celów melioracyjnych, elektryfikacyjnych i t. p.

Konstrukcja silnika oparta jest na najnowszych zdobyczach aerodynamiki i mechaniki, a mechanizm zbudowany na kulkowych i rolkowych łożyskach, powodujących nadzwyczajną czułość i lekkość pracy.

Pierwsza polska turbina powietrzna jest wykonana według projektu inż. Witolda Wiśniewskiego z Inowrocławia i pod tegoż kierownictwem zbudowana dla inowrocławskiej fabryki maszyn rolniczych w Inowrocławiu. Inż. Wiśniewski pracuje obecnie nad



Pawilon „Polonia zagranicą”.

wystawowych z Paryża zrobiła metropolę całego świata.

W odrodzonej Polsce Powszechna Wystawa Krajowa jest pierwszym przedsięwzięciem rekordowym w dwóch kierunkach: raz dlatego, że Wystawa zbudowana została w niesłychanie krótkim czasie, niespełna dwóch lat, powtórnie dlatego, że powstała znikomymi wprost środkami jak na swój ogrom. Ze odpowiadała ona żywotnej potrzebie naszego życia gospodarczego i kulturalnego, na to dała przytakującą odpowiedź cała Polska biorąc udział w Wystawie i nie szczędząc znaczących na nią ofiar. Powstała więc P.W.K. na fundamencie ogólnonarodowego zrozumienia sprawy. Rzadkie były w ostatnich latach dziesięciolecia przykłady tak imponującej zgody wszystkich stanów i wszystkich ziem polskich.

Nasz charakter narodowy skłonny jest do wybuchów łatwo przemijających, a mniej do skoordynowanej pracy. Powszechna Wystawa Krajowa, to jakby zapowiedź, że coś zaczyna się zmieniać na lepsze i w tym względzie. Społeczeństwo bowiem przez jednolity front moralny pomógł inicjatorom i organizatorom Wystawy do ukończenia tego największego w ostatnich latach dziesięciolecia dzieła zbiorowego Polski Odrodzonej. Jest to tem znamienitsze, że tworzyliśmy „Wystawę w czasie depresji gospodarczej, która była największą właśnie wtedy, kiedy skończyliśmy naszą znojną robotę. Tajemnicą tego powodzenia jest to, że potrafiliśmy podtrzymać nastrojów psychiczny, jaki wywołany został zaraz na początku dla tego wielkiego dzieła.

Nie tu miejsce i pora, aby omówić imponującą organizację wystawy, niech mi wolno będzie raczej wskazać na skutki, jakie Wystawa pozostawiła na trwałe naszemu gospodarstwu narodowemu.

Zasadniczym celem gospodarczym Wystawy było podniesienie konsumpcji wewnętrznej i eksportu, ulepszenie metod pracy i propaganda zagraniczna.

Bogata literatura francuska i niemiecka dostarcza niezbyt naukowych dowodów, że wystawy decydująco wpływały przedewszystkiem na konsums wewnętrzny. Co to znaczy, łatwo zrozumieć, skoro sobie uprzytomnimy, że konsums ten w różnych częściach naszego państwa jest niesłychanie nierówny. Wystarczy porów-

nać statystykę konsumpcji np. Śląska Górnego a Kresów Wschodnich. Przez wystawę przesuną się setki tysięcy obywateli polskich z tych części kraju, gdzie konsumpcja przemysłowa jest znikoma. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Wystawa wzbudza tu zdrową emulację zwłaszcza, że sfery

państwowe i samorządowe, doceniając znaczenie wystawy pod tym względem, dokładają wszelkich starań, aby zorganizować wycieczki wszystkich czynników decydujących, przedewszystkiem w gospodarce samorządowej. Jeżeli idzie o eksport, to nigdy jeszcze zagranica nie miała sposobności poznania tak dokładnie naszych możliwości wywozu, jak na P. W. K. Na tym małym skrawku ziemi polskiej w Poznaniu jest bowiem reprezentowany cały przemysł, polskie rzemiosło, polskie rolnictwo.

Wystawa przyczyni się niemiernie do ulepszenia metod pracy. Wskażę tylko na rolnictwo. Chłop z Kresów naocznie przekonania się o skutkach nawozów sztucznych, zobaczy maszyny rolnicze, jakich nigdy nie widział. Jeśli idzie o przemysł, to już podczas organizowania Wystawy zauważyć można było pewien ruch koncentracji, tworzenie nowych związków, wzajemne zaznajamianie się, co rzecz prosta wpłynęło na zatarcie do reszty dawnych granic zaborczych, które w handlu i w przemysle zawsze jeszcze dawały się we znaki.

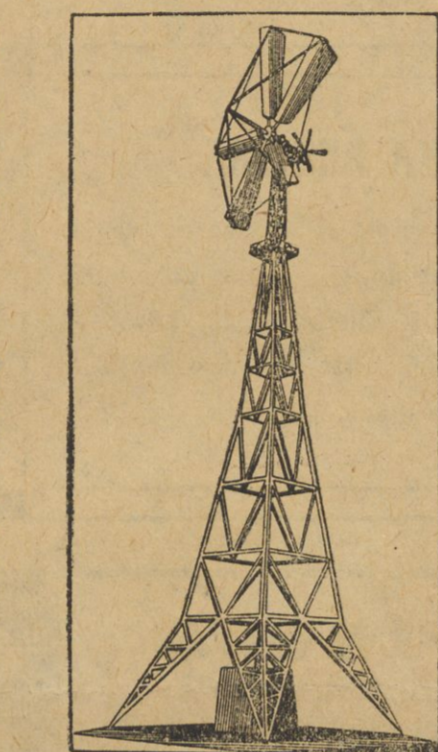
Cóż mówić o propagandzie. Przecież nie było w Polsce więcej zaniebań, jak na tem polu. Zagranica nas nie znała, dlatego też nie miała do nas zaufania. Stąd też tak trudno było o zagraniczne kredyty, które wyjątkowo na zaufaniu polegają. Jeszcze przed otwarciem Wystawy, propaganda jej dotarła do wszystkich państw europejskich. Niema języka europejskiego, w którymby nie pisano o P. W. K. Jak wiemy z całej Europy i z Ameryki wybierają się poważne wycieczki do Polski, pierwszy raz od czasów istnienia Polski na wielką skalę zorganizowane.

Jestem przekonany, że sfery gospodarcze, które tak wielkie dla P. W. K. poniosły ofiary, odczuwają doniosłe skutki naszego wielkiego pokazu narodowego w wzmożonym ruchu na wszystkich polach twórczości.

Dr. St. Wachowiak.

### 60 tysięcy osób w ciągu dnia

W związku z Wschodniowiańskim Zjazdem Śpiewaczym, szeregiem imprez widowiskowych i pogodą, która dopisała, w drugim dniu Zielonych Świąt zwiędzilo tereny Powszechnej Wystawy Krajowej około 60 tysięcy osób.



Pierwsza polska turbina powietrzna — jeden z ciekawych eksponatów na P. W. K.

konstrukcją dwóch następujących turbin, a mianowicie: jednej dla przemysłu młynarskiego, 60-cio konnej i jednej aero-elektroturbiny, mającej służyć tylko dla wytwarzania prądu.

### ŻYWE SZACHY

W szeregu imprez widowiskowych, zorganizowanych z racji Powszechnej Wystawy Krajowej, oryginalnością koncepcji wyróżniają się „Żywe szachy” — rozgrywane na arenie widowiskowej PWK. — Pomysł polega na tem, że partja szachów rozgrywana jest na wolnym polu za pomocą żywych figur improwizujących kostiumami poszczególne postacie szachowe.

Rozgrywką poprzedzająca jest defilada figur pod takt muzyki, dalej tańcami poszczególnych figur, np. pary królewskie tańczą gawta, inne menueta i t. d. Przed zajęciem pól szachowych obie drużyny przechodzą parami przy dźwiękach poloneza. Szopena przed zgromadzoną publicznością wokół areny.

Widowiska „Żywych Szachów” odbywały się dwukrotnie w ciągu obu dni Zielonych Świąt i we wtorek 21 bm.

W drugim dniu Świąt na widowisko to przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką w otoczeniu swej świty i przedstawicielei dyrekcji PWK, obserwując z zaciekawieniem malownicze i sympatyczne widowisko.

Partje żywych figur szachowych tworzy drużyna pań z Kalisza. Dochód z imprezy przeznaczają się na cele dobroczynne miast Kalisza i Poznania.

w. BRIDGES.

### SOBOWTÓR

Ujrzałem na alei Billa, w szarym kostjumie, zdążającego ku nam.

— To master Lohan, który mieszka w Woodford, — pośpieszyłem wyjaśnić. — Poznałmi się na polowaniu i Maurycy upoważnił mnie do zaproszenia go na match.

Gościnną duszą cioci Mary szczerze się ucieszyła.

— Ach, jak dobrze! — zawołał. — Może on zechce wziąć udział w krokiecie!

— Naturalnie, jeżeli panie go poproszą! — odrzekłem, uśmiechając się chytrze i wstając na powitanie Billa.

Billi, który nigdy nie odczuwał gorąca, szedł słoneczną stroną, gdy stanął przed ławką, zdjął kapelusz. Przed stawitem go obecnym.

— Bardzo mi przyjemnie poznać pana, — powitała go uprzejmie ciocia Mary. — Czy nie zechciały pan wziąć udział w grze, po stronie Woodford? Kapitan York potrzebuje jeszcze jednego partnera i byłby zachwycony, gdy by pan nim został.

Z uśmiechem patrzyłem na Billa. — Niesety, — odrzekł grzecznie, krokiet nie jest moją specjalnością. Nigdy w życiu nie grałem w krokiet. Ale pewien jestem, że master Norscott mógłby wybaczyć z kłopotu kapitanu Yorka, zapewne pan gra doskonale?

— Nie, master Norscott, — odrzekłem wesoło, — ma głębokie poczucie swego niedołęstwa pod tym względem.

— Pan jest bardzo skromnego o-

sobie zdania, szczególnie w taki upał, jaki jest dzisiaj!

Właśnie obie partje rozpoczęły match. Odrzuciły dały się zauważyć słabe szanse Woodfordskiej strony. Widzowie byli bardzo przejęci grą, zdecydowałem więc, że chwila jest odpowiednią, do rozpoczęcia rozmowy z Billem. Wstałem z ławki, proponując mu poznanie się z wodzem Orbridgejskiej partji.

— Cieszę się, że znalazłeś sposób rozmówienia się z mną w samotności, — rzekł Billi, gdy już nie było obawy że nas ktoś usłyszy. — Mam dla ciebie ciekawe wiadomości. A przystępny ogrom nie chce mi się palić.

— Poczekaj, — powstrzymałem go — zaraz ogłoszą przerwę w grze, będziemy musieli podejść do kapitana Yorka. Pewien jestem, że lady Baradell śledzi nas...

— Lady Baradell? — Billi spojrział na mnie poderzliwie. — Kto to jest? Czy nowa miłośnica Norscotta?

— Lady Baradell, — odrzekłem obojętnie, — to czarująca kobieta, która nie jest wmiieszana w tę intrygę, przynajmniej oficjalnie...

— Rozumiem, — mruknął znacząco.

Znaleźliśmy Yorka przy placu krokietowym. Przedstawiłem mu Billa, wyjaśniając, że jest to ten sam gentleman, który uratował mi życie na jeziorze. Obaj życzyliśmy powodzenia wodzowi partji Woodfordskiej.

— Pan jest bohaterem dnia, — mówiłem wesoło, — ma głębokie poczucie swego niedołęstwa pod tym względem.

— Pan jest bardzo skromnego o-

kawione grą panie. Skromny młodzieniec zarumienił się z zadowolenia, na myśl o możliwości zwycięstwa, wzruszył ramionami i, niby niedbale, skierował się ku panom.

Zostaliśmy sami.

— Mam nadzieję, że nie masz bardzo złych wiadomości, Billu? — zapytałem z niepokojem.

— Ale i nienajlepsze, — odpowiedział, a twarz jego przybrała wyraz niepokoju. — Obawiam się, że twojej dziewczynie grozi niebezpieczeństwo.

Serce zamarło mi w piersi.

— Nie, na razie niema nic poważnego, — dodał śpiesznie, — ale ci spryciarze, widocznie dowiedzieli się w jakiś sposób o waszym spotkaniu i zamknęli ją.

— Skąd wiesz o tem? — Styszałem przez okno. Gdyby ono było szerzej otwarte, wiedziałbym o wiele więcej, ale djabełskie metody śmiertelnie boją się przeciągów.

Billi zapalił fajkę i zamilkł na chwilę.

— Wlażem po rynnę, — dodał po chwili, — nie przedstawiało to większych trudności, niż włazienie na drzewo...

— Jesteś gruboskurkiem zwierzęciem, — przerwałem mu niecierpliwie. — Czy nie możesz powiedzieć wrzeszcze, co tam styszałeś?

— Zaraz, zaraz! Wiesz jakim psim językiem porozumiewa się tego rodzaju banda: napół po hiszpańsku, na wpół po angielsku, a słowa skaczą, jak pchły. O ile mogłem zrozumieć, ktoś dał im znać, że wdziałeś się z Marją w wiatrak, (nie zapominaj że cały

### Tajemnicze giniecie przesyłek pocztowych

Od dłuższego czasu opinja pewnej części mieszkańców Paryża była poruszona zbyt wielką ilością przepadających przesyłek pocztowych, zwłaszcza paczek zawierających biżuterję. Wreszcie 25 lutego 1928 roku jeden z większych jubilerów ulicy de la Paix wniósł skargę do policji że zginęła wysłana przez niego pod adrese mjego filji w Londynie wartościowa przesyłka pocztowa zawierająca naszyjnik z 58-urperel wartości 6 milionów 700000 franków. Paczkę tę za numerem 264 nadał jubiler w urzędzie pocztowym na ulicy świętego Rocha, paczka pod nr. 264 z ulicy św. Rocha doszła cpoprawda do Anglii ale pod innym adresem niż wysłał ją nadawca i zawierała książkę.

Władzom bezpieczeństwa udało się wykryć i aresztować złodzieja w osobie urzędnika pocztowego Emila Séberaca który w tych dniach stanął przed sądem. Oskarżony bronił się, że chciał tylko popelnić małą mistyfikację, mając zamiar odesłać perły z powrotem jego właścicielowi, w między czasie jednak przestał je w starej marynarce swojej matce do Tuluzj. W toku śledztwa wykryło się jednak, że matka Séberaca już dosyć często otrzymywała od syna przysłane biżuterje.

Dosyć zagadkowo przedstawia się cała sprawa, gdyż oskarżony bronił się, że nikt mu udowodnić nie może, żeby on albo ktoś z jego rodziny sprzedawał biżuterję, prztem powołuje się na jaknajlepsze świadectwa swoich przełożonych.

Niczem się jednak nie da wytłomaczyć jakim sposobem ze skromnych ubogim zandarnie w ciągu ostatnich lat zdołała nabyć kilka gospodarstw i folwarków przedstawiających wartość przeszło pół miliona franków. Ta właśnie okoliczność każe przypuszczać że Séberac popełniał swoje złodziejstwa systematycznie i planowo, wbrew wywodom jego obrońców, którzy na podstawie jego chorobliwego i wycienzonego wyglądu, chcą udowodnić jego nieopieczalność umysłową. W dalszym ciągu procesu zapewne i matka Séberaca, obecnie przesłuchiwana w charakterze świadka zasiądzie na ławie oskarżonych.

Z. K.

**Bank Gospodarstwa Krajowego,**  
Oddział w Wilnie,  
ulica Sniadeckich 8  
komunikuje, że z dniem 15 maja 1929 r. płaci od wkładów: 7 proc. od wkładów dolarowych do 5 i pół proc. w stosunku rocznym.

### Ku powszechnej uwadze

Wydarzyły się w ciągu ubiegłych dni liczne wypadki, że osoby przyjeżdżające na Powszechną Wystawę Krajową znalazły się w kłopotliwym położeniu w związku ze znikomymi biletami kolejowymi. Wobec tego raz jeszcze zawiadamia się wszystkich przyjeżdżających do Poznania ażeby natychmiast przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadomili że wyjeżdżają do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, gdzie otrzymają znaczki na przejazd do Poznania i na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli ponowne znaczki na drogę powrotną. Kto nie zastępuje się do powyższego i nie zgłosi wyjazdu w miejscu zamieszkania nie może pod żadnym warunkiem liczyć na żadne znaczki.

W porumieniu z Wydziałem Zdrowia przy Magistracie m. Wilna, Polskie Radio w Wilnie zorganizowało cykl odczytów pod ogólnym tytułem „Hygiena i Medycyna”. Tródm organizacją wziął na swoje ramiona dr. Michał Minkiewicz, który zaprosił do współpracy szereg najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie.

Ogółem odbędzie się trzydzięści oogadaneek w odstępach tygodniowych — w piątki. Sluchacze dowiedzą się z tych pogadaniek o ruchu ludności (rozrodczość — śmiertelność — przrost) dalej w jakiej mierze choroby trapią ludność miast i jak im zapobiegać.

Wig będą pogadanki o prawach i normach odżywiania, o odżywianiu niemowląt, oraz dzieci w wieku szkolnym, o produktach spożywczych i zawartych w nich witaminach o używkach i alkoholizmie. Następnie radjosluchacze usłyszą o ekonomii ciepła w ustroju człowieka o powietrzu pod względem higienicznym, o klimacie. Potem dowiedzą się jak się ubierać higienicznie i jak pielegnować skórę. Następną grupą pogadaniek będą odczyty w sprawie mieszkań. Wig o gwiebie pod względem higienicznym o ogólnej higienie hodowlanej, o wentylacji, oświetleniu i ogrzewaniu mieszkań — o tak ważnej sprawie jak zaopatrywanie osiedli w wodę i w urządzenia higieniczne. Dalej dowiedzą się sluchacze o zasadniczych postulatach higieny szkolnej, higieny pracy umysłowej i higieny przemysłowej. Następnie

Słyszałem, że był on Anglikiem, ale nie wierzyłem temu. Nic dziwnego, że nie jest popularny w swej Południowo-Amerykańskiej ojczyźnie, mój chłocze!

— Chciałbym wiedzieć, w jaki sposób udało mu się uciec stamtąd, — zauważyłem, — i co to za Liga przesładuje go?

Billi uśmiechnął się.

— Prądo nie należy do tego typu ludzi, którzy zostają na miejscu niebezpiecznym. Musiał opuścić podpalony przez zbuntowany tłum pałac. Być może nawet, że on sam spowodował powstanie, aby móc umknąć niepostrzeżnie. Wiemy, jakie są zwyczaje w tamtych krajach. Widocznie Prądo należał do jakiegoś tajemnego towarzystwa, które dopomogło mu w zamordowaniu Solano i objęciu tytułu prezydenta: gdy zaś dobiegł celu, zapewne i, jak zwykle w takich razach bywa, zaprzagnął pozbyć się swych pomocników!

A teraz oni szukają go po całym świecie, by się z nim porachować.

— W każdym razie, — oznajmiłem, — dziś jeszcze musimy uwolnić Marję i odwieźć ją do Londynu. Tylko w domu Tragatoka może się czuć bez pieczna.

— Licz na moją pomoc, ale jak to zrobimy?

Szybko ułożyłem plan. — Stalszymy depesze do Maurycego. Oddasz ja w Woodford o piątę. W depeszy tej będzie on żądał mego przyjazdu do Londynu. Będę miał pretekst do wyjazdu z Ashton. Powiem, że wyjeżdżam samochodem i spotkam się z tobą w „Ploffie”.

— Do diabła! — mruknął patrząc na mnie. Ciekawa historia! Nie wiedziałam, że Norscott i ten przekłety Prądo — są jedną osobą!

### KRONIKA RADJOWA

#### Studio otwarte w Salonie Philipsa.

Zagraniczne sta cje radjofoniczne coraz częściej budują i, zw. studia otwarte, to jest takie studia, które podczas nadawania audycji radjowych są dostępne dla publiczności. Dzięki zainteresowaniu, jakie wzbudza czynny mikrofon a przedewszystkiem dzięki odpowiedniemu poziomowi i dobrowolnym programom studia otwarte cieszą się powodzeniem.

W Polsce pierwsze takie otwarte studio zostało uruchomione u nas, w Wilnie, w Salonie Radjowym Philipsa. Ciekawem jest, że Wilno już po raz drugi jest na czołowym miejscu wszystkich dzielnic Polski ptd względem wprowadzania kultury radjowej. Podobnie przedujące stanowisko zajęło Wilno w roku ubiegłym, torując drogę najnowszej i bodaj że jednej z największych zdobyczy w radjofonji odbiorczej — t.zw. lampie ekranowej; pierwsze bowiem w Polsce odbiorniki z tą lampą zbudowane zostały przez wileńskich radioamatorów i tu, u nas zdobyli pierwszy rynek, stając się popularnymi w początkach r. ub., podczas, kiedy w krajach tak zradjofonizowanych jak Niemcy i Francja, lampy ekranowe były w tym czasie jeszcze wielką rzadkością i rewelacją. Również i pod względem studia otwartego ma Wilno palmę pierwszeństwa, gdyż żadna inna radiostacja polska, prócz wileńskiej że studia otwartego dotąd nie korzysta.

Pierwsze koncerty, nadane ze studia otwartego w Salonie Radjowym Philipsa, o kują tej placówce b. pomysłną przyszłość. Słyszeliśmy już 2 koncerty od Philipsa: jeden — koncert sekstetu, wykonany w ubiegły poniedziałek, 22-go bm. i koncert solistów — w niedzielę dn. 28 bm. Zarówno jeden jak i drugi koncert pod względem technicznym wypadły bez zarzutu. Szczególne uznanie słuchaczy zdobył piękny śpiew p. Skowrońskiego — Szmurłowej, która wykonała szereg arij i pieśni, oraz świetne sola skrzypcowe prof. Solomonowa. Nawet fortepian, najbardziej nieradjofoniczny ze wszystkich instrumentów, brzmiał bez zniekształceń, co w radjo należy do rzadkości. Można by postawić pewne zarzuty zespołowi orkiestrowemu, występującemu na poprzednim koncercie, który w pewnych miejscach wykazał zamało dyscypliny zbiorowej i spójności; pozatem rezonans sali był chwylami zbyt silny. Tego jednak rodzaju usterki są zawsze do naprawienia, szczególnie co do rezonansu sali, który łatwo stumić odpowiednimi zasłonami z materji. Szkoda tylko, że lokal studia otwartego w Salonie Radjowym Philipsa jest trochę za szczupły zarówno dla dużych zespołów koncertowych, jak i dla większej ilości słuchaczy, których nie braknie wśród muzykalnej publiczności wileńskiej. Sądząc z budowy salonu, można by kosztem przeniesienia do innego lokalu sąsiadujących biur, powiększyć studio otwarte prawie w trójnasob, podnosząc w ten sposób znacznie wartość studia, jako przybytku sztuki. Mamy jednak nadzieję, że i ta trudność znajdzie pomyslnie rozwiązanie.

### Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie, ulica Sniadeckich 8

komunikuje, że z dniem 15 maja 1929 r. płaci od wkładów: 7 proc. od wkładów dolarowych do 5 i pół proc. w stosunku rocznym.

### Ku powszechnej uwadze

Wydarzyły się w ciągu ubiegłych dni liczne wypadki, że osoby przyjeżdżające na Powszechną Wystawę Krajową znalazły się w kłopotliwym położeniu w związku ze znikomymi biletami kolejowymi. Wobec tego raz jeszcze zawiadamia się wszystkich przyjeżdżających do Poznania ażeby natychmiast przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadomili że wyjeżdżają do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, gdzie otrzymają znaczki na przejazd do Poznania i na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli ponowne znaczki na drogę powrotną. Kto nie zastępuje się do powyższego i nie zgłosi wyjazdu w miejscu zamieszkania nie może pod żadnym warunkiem liczyć na żadne znaczki.

W porumieniu z Wydziałem Zdrowia przy Magistracie m. Wilna, Polskie Radio w Wilnie zorganizowało cykl odczytów pod ogólnym tytułem „Hygiena i Medycyna”. Tródm organizacją wziął na swoje ramiona dr. Michał Minkiewicz, który zaprosił do współpracy szereg najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie.

Ogółem odbędzie się trzydzięści oogadaneek w odstępach tygodniowych — w piątki. Sluchacze dowiedzą się z tych pogadaniek o ruchu ludności (rozrodczość — śmiertelność — przrost) dalej w jakiej mierze choroby trapią ludność miast i jak im zapobiegać.

Wig będą pogadanki o prawach i normach odżywiania, o odżywianiu niemowląt, oraz dzieci w wieku szkolnym, o produktach spożywczych i zawartych w nich witaminach o używkach i alkoholizmie. Następnie radjosluchacze usłyszą o ekonomii ciepła w ustroju człowieka o powietrzu pod względem higienicznym, o klimacie. Potem dowiedzą się jak się ubierać higienicznie i jak pielegnować skórę. Następną grupą pogadaniek będą odczyty w sprawie mieszkań. Wig o gwiebie pod względem higienicznym o ogólnej higienie hodowlanej, o wentylacji, oświetleniu i ogrzewaniu mieszkań — o tak ważnej sprawie jak zaopatrywanie osiedli w wodę i w urządzenia higieniczne. Dalej dowiedzą się sluchacze o zasadniczych postulatach higieny szkolnej, higieny pracy umysłowej i higieny przemysłowej. Następnie

Słyszałem, że był on Anglikiem, ale nie wierzyłem temu. Nic dziwnego, że nie jest popularny w swej Południowo-Amerykańskiej ojczyźnie, mój chłocze!

— Chciałbym wiedzieć, w jaki sposób udało mu się uciec stamtąd, — zauważyłem, — i co to za Liga przesładuje go?

Billi uśmiechnął się.

— Prądo nie należy do tego typu ludzi, którzy zostają na miejscu niebezpiecznym. Musiał opuścić podpalony przez zbuntowany tłum pałac. Być może nawet, że on sam spowodował powstanie, aby móc umknąć niepostrzeżnie. Wiemy, jakie są zwyczaje w tamtych krajach. Widocznie Prądo należał do jakiegoś tajemnego towarzystwa, które dopomogło mu w zamordowaniu Solano i objęciu tytułu prezydenta: gdy zaś dobiegł celu, zapewne i, jak zwykle w takich razach bywa, zaprzagnął pozbyć się swych pomocników!

A teraz oni szukają go po całym świecie, by się z nim porachować.

— W każdym razie, — oznajmiłem, — dziś jeszcze musimy uwolnić Marję i odwieźć ją do Londynu. Tylko w domu Tragatoka może się czuć bez pieczna.

— Licz na moją pomoc, ale jak to zrobimy?

Szybko ułożyłem plan. — Stalszymy depesze do Maurycego. Oddasz ja w Woodford o piątę. W depeszy tej będzie on żądał mego przyjazdu do Londynu. Będę miał pretekst do wyjazdu z Ashton. Powiem, że wyjeżdżam samochodem i spotkam się z tobą w „Ploffie”.

— Do diabła! — mruknął patrząc na mnie. Ciekawa historia! Nie wiedziałam, że Norscott i ten przekłety Prądo — są jedną osobą!

prelegenci dadzą szereg wskazówek, jak zapobiegać chorobom zakaźnym, jak walczyć z durami: brzusznym, osutkowym i powolnym, oraz z gruźlicą.

Ostatnie pogadanki będą poświęcone ochronie matki i dziecka, wreszcie zagadnie nie prawa dziedziczności, eugenika i kwestja wyboru zawodu, zakończą ten pozytywny cykl.

Jak widzimy cykl obejmuje całokształt wiadomości tak nieodzownie potrzebnych każdemu człowiekowi zarówno mieszkańcowi wsi jak i miasta.

Pogadanki takie wypowiedziane w jasnej i przystępnej formie mogą oddać nieobliczalne usługi szerokim warstwom społecznym nieodszkodziłone traktującym sprawy higieny w życiu codziennem. Padną tu słowa ostrzeżenia, wskazówki i rady, a wwszy stko to skłonić może społeczeństwo do bardziej szerszego zwrócenia uwagi na te tak bardzo zanedbaną stronę naszego życia.

### Macki dla radjopajęczarzy

Czasopisma niemieckie donoszą, jakoby pewien inżynier w Mannheim zbudował aparat śledczy, pozwalający w obszarze pięciu kilometrów od stacji nadawczej skonstruować każde zużycie energii. Nawet minimalna ilość prądu jakiej wymaga odbiornik detektorowy może być wyszczelona na miliampieromierzu. Aparat ma postać ręcznego kuferka i pracuje nie zwracając niczyjej uwagi. Niemieckie Ministerstwo Poczty państwowej zamierza nabyć większą ilość tych aparatów śledczych do wypylwania radjopajęczarzy.

**Czekolada zdrowia**  
fabryki  
**A. PIASECKI**  
w KRAKOWIE  
jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.  
Żądać wszędzie.

Zwracamy uwagę rolników, że krajowe siewmię lniane w większymi wypadkach skutkiem niepomyślnego roku zeszłego bardzo źle kiełkuje. Dlatego sprowadziliśmy Z RYGI ORYGINALNY „Dotguniec” o wysokim kiełkowaniu i czystości i polecamy rolnikom po cenie zł. 150 — za 100 kg.  
**WILEŃSKI**  
Spółdzielczy Syndykat Rolniczy  
Wilno, Zawalna Nr 9. 8822-1

**FARBUCIE OBUWIA**  
I INNE WYROBY KÓRZANE  
KRAJOWIEI BARWNIKAMI  
**KOLORYT**

Pamięć według metody prof. mnemoniki, Członka Akademji Paryskiej S. Fajnsztejna, opartej na psychoprakach kojarzenia wyobrażeń, wzmacnia i udoskonala u osób każdego wieku D. Fajnsztejn Wilno Zawalna 15, tel. 12-73. Specjalny kurs dla maturzystów i eksternów. Moje lekcje korespondencyjne dla zamiejscowych w zupełności zastępują ustne wykładanie. Dla uczącej się młodzieży, urzędników i grup ulgowe warunki. Informacje 5-6 po pol. Prospekt wysyłam darmo.

Sk

# Obrady Kresowego Związku Ziemian

W niedzielę 26 maja obradowała w Wilnie Rada Nadzorcza Kres. Związku Ziemian. W poniedziałek 27 maja o godz. 10 rano w sali Polaków Zakordonowych (Zawala 1) rozpoczęły się obrady Walnego Zebrania Przedstawicieli Powiatów.

Zebrań walnemu przewodniczył ks. Konst. Czetwertyński jako Prezes Rady Nadzorczej. Przy stole prezydalnym zasiadali Prezes Związku hr. Ant. Jundziłł oraz panowie Hipolit Gieczewicz, Karol hr. Zabiełto, mec. Szadurski.

Porządek dzienny obejmował sprawy organizacyjne, podatkowe, kredytowe, umów zbiorowych, a także omówienie wycofanego już obecnie przez rząd projektu obrotu ziemią oraz rządowej ankiety w sprawie administracyjno-samorządowego podziału Państwa.

Przy punkcie spraw organizacyjnych prezes związku hr. Jundziłł wygłosił niezwykle ciekawe przemówienie witać pomysł objawu z życia Związku jak wpłynięcie składek za rządzących skutkiem energicznej akcji Zarządu Głównego, jak konstytuowanie się Rady Wojewódzkiej Kres. Zw. Ziemian w województwie Poleskiem. Natomiast smutnym jest, że Związek musi się zastanowić nad ewentualnością likwidacji swoich oddziałów w Stolinie i Łunińcu. Skutkiem podziału powiatu Lidzkiego na dwa powiaty Lidzki i Szczuczynski przybywa Związkowi jeszcze oddział w Szczuczynie. Hr. Jundziłł omawia też sprawę niepożądanych incydentów w Głębokiem, gdzie skutkiem różnych tarć i nieporozumień nastąpiło rozdwojenie miejscowego oddziału Zw. Ziemian. Na takie rozdwojenie Zarząd Główny zgodzić się nie może i hr. Jundziłł jako Prezes Związku razem z prezesem Gieczewiczem i hr. Zabiełto odwiedzili Głębokie, aby przykrym tym incydentem położyć koniec.

Przy omawianiu spraw podatkowych szereg mówców wskazywało na upóźnienie, w którym znajduje się nasz kraj pod względem podatkowym. Wymiar podatku dochodowego prowadzony u nas jest w ten sposób, że obciąża on dochód znacznie ciężiej, niż to ma miejsce w innych dzielnicach. Również specjalnie dla nas uciążliwy jest podatek wyrównawczy, a także szarwark. Jeden z mówców wskazał, że państwowa asekuracja nie wiadomo dlaczego pobiera znacznie wyższe stawki od budynków wiejskich niż od nieruchomości miejskich. Wskazywano także, że na jesień 1929 będzie zbieg rat podatkowych, które wobec ciężkiego ekonomicznego położenia kraju domagają się konieczności rozłożenia na dłuższy okres czasu.

## Rada Miejska

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone dyskusji wodociągowo-kanalizacyjnej przeciągnęło do późna w noc. Po dłuższych debatach uchwalono, na wniosek wszystkich klubów wysłać delegację radnych do Warszawy, która zaznajomiłaby się z techniką i organizacją robót wodociągowej kanalizacyjnej.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad Rady zamieścimy w numerze jutrzejszym.

## Zastrzelenie komunisty na granicy

Noc onegdajszą w pobliżu W. Hutor usiłowało dostać się na nasz terytoryum dwóch osobników którzy zauważeni przez patrol KOP sałowali się ucieczką. W trakcie pościgu jeden z zabiegów został zastrzelony, drugi zaś ukrył się na terytoryum sowieckim. Wyniki rewizji przeprowadzonej u zabitego stwierdziły, że był to emisariusz sowiecki wysłany z Mińska do komunistów działających na naszym terytoryum.

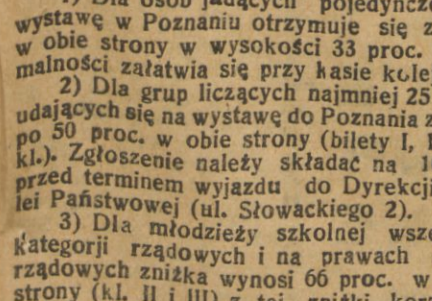
## Okólnik Polskiego Touring-Klubu.

Oddział w Wilnie.

Zarząd Polskiego Touring-Klubu niniejszym podaje do wiadomości jaknajszerszego ogółu oraz wszelkich instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych, iż Biuro Touring-Klubu (pawilon pocztowy na terenie Targów Północnych, telefon 1772) organizuje wycieczki zbiorowe i pojedyncze na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, oraz wycieczki okręgowe do Lwowa, Krakowa, Katowic, Gdyni, Poznania i Warszawy. Zwiedzanie wystawy, ewentualnie wyżej wymienionych miast będzie się odbywać na zasadzie sprzedawanych w Wilnie czeków zabezpieczających w Poznaniu i innych miastach zupełne utrzymanie, mieszkanie, zwiedzenie wystawy, usługi, lokomocję autami, autobusami i korzystanie z przewodnika oprowadzającego po wystawie i miejskich godnych widokach. Tego rodzaju system ułatwia szybkie i dokładne obejrzenie absolutnie wszelkich kosztów, tak iż opłaciwszy w Wilnie odpowiednią należność np. za zwiedzenie Lwowa, Krakowa, Katowic, Poznania i Warszawy oraz pełne utrzymanie w tych miastach—władcy czeków nie potrzebuje ponosić żadnych więcej kosztów, bo na skutek odpowiedniego zlecenia Touring-Klubu otrzyma wszystko na miejscu bez zapłaty. Równocześnie podaje się do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji na mocy okólnika specjalnego z dnia 30 kwietnia r. b. przynależne następujące ulgi dla jadących na wystawę w Poznaniu:

- 1) Dla osób jadących pojedynczo na wystawę w Poznaniu otrzymuje się zniżkę w obie strony w wysokości 33 proc. Formalności zatwarta się przy kasie kolejowej.
- 2) Dla grup liczących najmniej 25 osób udających się na wystawę do Poznania zniżkę po 50 proc. w obie strony (bilety I, II i III kl.). Zgłoszenie należy składać na 10 dni przed terminem wyjazdu do Dyrekcji Kolei Państwowej (ul. Słowackiego 2).
- 3) Dla młodzieży szkolnej wszelkich kategorii rządowych i na prawach szkół rządowych zniżka wynosi 66 proc. w obie strony (kl. II i III) z tej zniżki korzystają także grupy składające się z 10 osób. Zgłoszenie na 10 dni przed terminem wyjazdu.
- 4) Dla wystawców i ich pracowników zniżki 50 proc. (kl. I, II i III) za legitymacją Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

### MEMOROIDY



### MEMORIN

Wszystkie potrzebne formularze i instrukcje są dostępne w biurze.

# Samobójstwo majora K.O.P.

Wczoraj w godzinach wieczornych rozszalała się w mieście wiadomość, o tragicznym samobójstwie majora K.O.P. Mikołaja Hanuli. Według informacji jakie udało się nam uzyskać major Hanula z dowództwa 6 brygady, wynajął numer w hotelu Bristol (pokój 56). Wczoraj około godziny 7 wieczorem do hotelu zgłosiło się kilku oficerów, którzy zapytywali o majora. Gdy numerowo wskazał pokój — oficerowie zastukali — nikt nie odpowiadał. Po dłuższym pukaniu zdecydowano wywołać drzwi. Oczom przedstawili się straszliwy widok w kałuży krwi leżącego majora. Na stole pozostawił list. Zmarły tragicznie major Hanula liczący sobie 35 lat pozostawił żonę.

Przyczyny, które skłoniły majora do tragicznego faktu, według otrzymanych wiadomości, polegały w nieuleczalnej chorobie płuc. Onegdaj major Hanula dowiedział się w szpitalu garnizonowym, że suchoty na które cierpi są t. zw. „galopujące”. Sądząc, że satunek jest nieuleczalny, major Hanula postanowił skończyć samobójstwem.

## Głodówka na Łukiszczach trwa

Głodówka więźniów komunistów w tutejszym więzieniu na Łukiszczach, która wybuchła w sobotę trwa w dalszym ciągu bez przerwy. Jak się dowiadujemy głodówką kiluset komunistów przezwano żydów. W sobotę oświadczyli oni, że głodówka jest demonstracją z okazji samobójstwa komunisty Kongsberga, obecnie wysunięli już żądania, a mianowicie: zwiększenie czasu na spacer, częste wycieczki oraz zniesienie regulaminu który przewiduje różne oddziały dla żydów i chrześcijan, Strajk głodowy wybuchł właśnie wśród komunistów żydów. Prokurator żądania te odrzucił jako niezgodne z regulaminem. Strajk głodowy trwa w dalszym ciągu, ma na ogół jednak przebieg spokojny. (b)

# KRONIKA

**WTOREK 28** Wschód s. g. 2 m. 58 Zach. s. g. 19 m. 35

**WTOREK 28** Wilhelma jutro Maksymilij.

**Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.** z dnia 27 V. 1929 r.

Ciśnienie średnie w m.	767
Temperatura średnia	22°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	południowo-wscho. ni

Uwagi: Półpochmurno.

Minimum za dobę -1-15°C. Maximum za dobę -1-25°C. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

## ZALOBNA.

Nabożeństwo za duszę atamana Petlury. Dn. 26 bm. w cerkwi prawosławnego klasztoru św. Ducha archimandryta Makariusz opracił masę żalobną za spokój duszy atamana Ukrainskiej Rzeczypospolitej Narodowej S. Pietlury.

Na nabożeństwie obecni m. in. był nacelnik administracyjnego wydziału urzędu wojewódzkiego p. Dworakowski, redaktor p. Okulicz, prezes białoruskiego t-wa „Praswity”, Wiernikowski oraz grupa urzędników wileńskich z p. Kacurskim na czele.

## MIĘJSKA

W sprawie likwidacji pożyczki angielskiej. We środę, dnia 29 maja, odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji miejskiej do spraw likwidacji pożyczki angielskiej.

Używanie niebezpiecznych ruszwołów. Wobec zakazu przez Min. Robót publicznych używania ruszwołów w budynkach przy pracach, bez żadnego zabezpieczenia pracujących, co powoduje mierzwy wypadek kalectwa a nawet śmierci, centralne władze budowlane zarządziły w swoim czasie, aby przy budowie używane były ruszwołowniki, zaopatrzone w odpowiednie urządzenia, zapewniające bezpieczeństwo robotnikom.

W związku z rozpoczętym sezonem budowlanym miejska inspekcja budowlana podwładnym miejskim nadzor nad budowlami i nie dopuszczać do używania dotychczasowych urządzeń niebezpiecznych zarówno dla pracujących, jak i dla przechodniów.

Rozbiórka domów zagrożonych. Komisja porządkowa dokonała lustracji niektórych posesji położonych w śródmieściu w celu stwierdzenia stanu bezpieczeństwa takowych. Postanowiono nakazać natychmiastowe przystąpienie do rozbiórki drewnianej budowlanej parterowej na roku ulic: Wileńskiej i Leleweła i budynku mieszkalnego przy ulicy Garbarskiej 9.

Lustracja sklepów. Realizując zarządzenie władz administracyjnych policja przystąpi do lustracji sklepów spożywczych i piwiarń w celu stwierdzenia czy zakłady te nie mają bezpośredniego połączenia z mieszkaniami. W razie stwierdzenia przejść, drzwi do mieszkań zostaną opeczowane. Powyższe tyczy się również zakładów fryzjerskich.

Zwiększono posterunek rzeczny. W związku z nastaniem sezonu kąpielowego władze policyjne, chcąc uniemożliwić kąpienie się w miejscach niedozwolonych, co jak wiadomo pociąga za sobą liczne utonienia, postawiły etat posterunku rzeczny zwiększając o kilku policjantów.

Ku uwadze właścicieli domów. Podczas dokonywanych w bieżącym sezonie remontów domów, lokali i t.p. mogą zająć wypadki uszkodzeń urządzeń elektrycznych. W celu zapobieżenia tym wypadkom właściciele domów którzy mają zamiar przystąpić do remontu winni powiadomić Magistrat z prośbą o zabezpieczenie instalacji. W przeciwnym razie wszelkie uszkodzenia będą naprawione na koszt właściciela domu.

Zniżka ceł na chleb. Dn. 27 bm. wskutek niżki cen maki i większego jej dowozu obniżono w Wilnie cenę chleba o 4 grosze na kilo. Razowy chleb kosztuje 38 gr. za klg.

## KOMUNKATY

Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ubezpieczonych, że szczytowanie opsy odbywa się codziennie: 1) w Ambulatorium dla niemowląt do 2-let lat na Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem od godz. 12 do 4 i dla starszych dzieci oraz dorosłych w gabinecie zabiegów od godz. 9 do 3 i od 4 do 8. 2) w przychodni na Śnipskich od godz. 11 do 13. 3) w przychodni na Antokoiu od godz. 12. 30 do 4.30.

Centrala Chrzęś. Zw. Zaw. w Wilnie wzywa wszystkich członków poszczególnych Członków Chrz. Zw. Zaw. wchodzących w skład Centrali Ch. Zw. Zaw. do przyjęcia gremjalnego udziału w procesji Bożego Ciała w dniu 30 bm. pod sztandarem obojętnego daru swego nie posiadają pójść za sztandarem Centrali. Zbiórka wszystkich Związków wyznaczona w lokalu Centrali Ch. Z. Z. (ul. Świętojańska 3) w dniu 30 bm. o godz. 9 rano punktualnie.

## ROZNE

Ks. B. Bandurski wyjechał dnia 27. 5. do Bydgoszczy na uroczystość 10 lecia 61 p.p. Wielkopolskiej.

Dnia 29 i 30 maja weźmie udział w Kongresie Eucharystycznym w Toruniu.

Dnia 1 czerwca w Grodnie poświęci sztandar Polskiego Czerwonego Krzyża.

(b) Lotne komisje porządkowe. Dowiadujemy się, że w pierwszej połowie czerwca r. b. zostaną uruchomione lotne inspekcje sanitarno-porządkowe, na terenie Wileńska i w wszystkich powiatów województwa, które dokonają lustracji posiadłości prywatnych, rządowych i samorządowych. Celem tych inspekcji będzie sprawdzenie na miejscu, czy zarządzenia, wydane przez władze administracyjne pierwszej instancji w sprawach sanitarno-porządkowych zostały należycie wykonane. Na podstawie sprawczych komisji lotnych winni niestosowania się do wydanych zarządzeń w doprowadzaniu powożonych ich pieczy posesyj, do należycy porządku, będą pociągnięty do odpowiedzialności administracyjno-karne.

(c) Walka z handlem sacharynym. W celu skutecznego walczenia z nielegalną sprzedażą sacharynu, co jak wiadomo wywołuje szkodliwy wpływ na zdrowie i wyżywanie państwa, konsumentom i

## SZKOLNA.

Egzaminy wstępne do gimnazjum O. O. Jezuitów w Wilnie na rok szkolny 1929-30. Dyrekcja gimnazjum O. O. Jezuitów w Wilnie powiadamia, że egzamin wstępny do kl. I rozpocznie się 28 czerwca o godz. 9 rano.

Podania o przyjęcie wraz z metryką urodzenia, świadectwem zdrowia, wydanym przez lekarza szkolnego (t. j. dr. Wrześnińskiego — Wilno, ul. Wileńska 30 m. 17), świadectwem powtórnego szczyptenia ospy i ostatnim świadectwem szkolnym ma kandydat złożyć oświadczenie w kancelarii gimnazjum (Wielka 58) w godzinach urzędowych (t. j. od godziny 11 do 13).

Egzamina wstępne do klasy 2, 3, 4, 5 rozpocznie się 25 czerwca o godzinie 9. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria do dnia 5 czerwca.

Zgłoszenia na rok szkolny 1929-30 aktualnych uczniów gimnazjum przyjmuje kancelaria do dnia 15 lipca.

Dla uczniów uczęszczających do gimnazjum O. O. Jezuitów otwarty jest przy Kolegium O. O. Jezuitów internat na 70 miejsc.

Zgłoszenia przyjmuje Rektor Kolegium ks. Stanisław Lic T.

# Z SĄDÓW

## „Tydzień Młodzieży“.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych. Już to samo wzbudza zaciekawienie: kto? o co? jak? — Na wakancje art. 102 cz. 1, a podany Izak Szufjan lat 20, kamasznik, 8 klas gimnazjum.

Czem też ten maturzysta-kamasznik, od niedawna prawdopodobnie, zwalający na jego wiek, zajmował się?

Urządzą „Tydzień Młodzieży“ (czytaj „komsomolskiej“) i w sierpniu roku ubiegłego na ul. Makowej i sąsiedniej wywieszają sztandary z napisami: „Precz z faszyzowską amnestią“, „Zażądajmy zwolnienia wszystkich więźniów politycznych“ i t. p.

Sąd Okr. pod przewodnictwem sędz. Bobrowskiego i sędziach: Kalink i Umiaszowskiego, przy prok. Rutkiewicza i obrońcy adw. Smilga, skazał podanego Szufjana na 4 lata ciężkiego więzienia, zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 1 IX 28 r.

## Kobieta szpieg.

Obserwującemu sprawy szpiegowskie w sądach musi rzucić się w oczy, że większość tego rodzaju procesów, o ile chodzi o Litwę, dotyczy kobiet, rzadziej mężczyzn. Tak też i tym razem pod zarzutem szpiegostwa stanęła Jadwiga Biekszowa, lat 18, obywatelka litewska. — Sprawy tego rodzaju z reguły rozpatrywane są przy drzwiach zamkniętych, więc nie zagłębiając się w szczegóły, stwierdzimy, że Sąd Okr. po wysłuchaniu świadka Bolesława Hutnika, biegłego Jana Musielewicza, towarzysza Bohdana Kościakowskiego i wywodów broniącej z urzędu adw. Sienkiewiczówny, skazał Biekszową na 1 rok c. więzienia.

## Zonaty recydywista.

Aron, syn Abrama-Wulfa i Mery Traube, liczy sobie zaledwie lat 21, z których parę już spędził w odosobnieniu na Łukiszczach. Jest naturalnie zonaty, choć nie wiadomo po co, jak się to zaraz okaże.

Aron Traube miał niedawno spotkanie. Nie umówione, lecz przygodne. Ulicą szła Joanna Nastęjskiówna i Aron Traube ją spotkał. A spotkawszy, chciał zobaczyć, jakiego sekretu ona używa do swych karminowanych usteczek: Leichnera czy też „Oja“? Signa! więc do torebki i w tej chwili go złapano. No, a resztę łatwo się domyślić: „recydywista“... „art. 587“... „3 lata domu poprawy z zaliczeniem 7 mies. aresztu prewencyjnego“.

I po co takiemu żona?

## Wsi sielska... spokojna...

Czy to nie wszystko jedno, o co Petronela Stołowiczowa miała proces z Wołodkiewiczem? Dość że zebrała swoich świadków i pojechała do Jaszun „na sprawę“. Te sprawy tak jak nie było, ale świadków ugościł trzeba. Więc też pani Petronela kupiła jedną buteleczkę „z białą główką“, a drugą nieco postępiejszą i zawartość tych buteleczek w pięć osób wypito. A potem to już kupiono 2 mniejsze buteleczki składowe i wypilo je też tylko 3 osoby, bo p. Petronela odjechała. Te zmniejszone liczebnie grono stanowiął Michał Jackiewicz, Wincenty Wołodkiewicz (kuzyn pozwanego przez p. Petronelę) i Józef Rynkiewicz.

Po wypiciu drugiej porcji towarzystwo zaprzęgniło czemś zakąski i udało się — „piwnej“ ale tam im odmówiono wódki, więc maso użeni goście puścili się w drogę do swej wsi. Niedaleko jednak uszli, albowiem w drodze Wołodkiewicz przypomniał sobie, że kiedyś syn Jackiewicza sofyts, coś mu tam skwestrował, za co on przyrzekł mu łeb skrócić. A że zamiast sołtysowi, skreci jego ojcu, czy to nie wszystko jedno? I nie wiele myślał, jak wyrzucił kamieniem, który kijem w głowę starego Jackiewicza raz i drugi, to ten zemdlny upadł na ziemię. Miał mu w ten zajęcia pomagać Rynkiewicz, — tak przynajmniej twierdził Jackiewicz, który czuł ciosy z dwóch stron — ale który tam wierzył człowiekowi z 6 dziurami w głowie, a w dodatku pijanemu i zemdlnemu! — dość, że Jackiewicz znalazł się w szpitalu w Białym Dworze, a nieco później Wołodkiewicz i Rynkiewicz na ławie oskarżonych.

Świadkowie ustalili okoliczności zajścia w rezultacie Wołodkiewicz bronił przy adw. Nejmana uzyskał 2 lata domu poprawy, Rynkiewicz, którego bronił adw. Szeskin, wyszedł obroną ręką, a Jackiewicz, którego rzecznikiem był adw. Grażdzki i który domagał się 2000 zł. odszkodowania uzyskał przyznanie 1200 zł. powództwa cywilnego na załatwienie dziur w nadwyrężonym budżecie domowym.

# Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

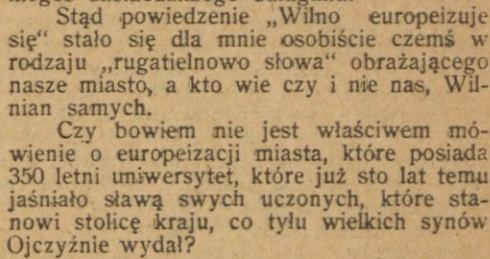
## „WILNO SIĘ EUROPEIZUJE“.

Tak się już jakoś przyjęło i w gazetach wileńskich i w rozmowach wilanin, że niechno Magistrat jakąś, cokolwiek lepszą nową cję wprowadzi, zaraz słyhać, zaraz pisać: „Wilno się zaczyna europeizować“.

Tak zupełnie jakgdyby miasto nasze było jakimś Pacanowem, czy zgola przysłowią, „Pipidówka“, jak gdyby każdy krok postępu w życiu Wilna był czymś nadzwyczajnym, ergo normalnym miastem naszego stanu miał być stan jakiejś abnegacji, jakiegoś zaśniedziałego balaganu.

Stąd powiedzenie „Wilno europeizuje się“ stało się dla mnie osobicie cems w rodzaju „rugatelnego słowa“ obrażającego nasze miasto, a kto wie czy i nie nas, Wilanian samych.

Czy bowiem nie jest właściwym mówienie o europeizacji miasta, które posiada 350 letni uniwersytet, które już sto lat temu jaśniało sławą swych uczonych, które stanowiło stolicę kraju, co tylu wielkich synów Ojczyzny wydało?



Znowu znalazł się powód dla wielu do egzaltacji na temat europejskości Wilna. Oto z nastaniem upałów, Magistrat uruchomił hydrant. Dość więc w ciągu dnia na któryś z placów wileńskich, aby zobaczyć wielki samochód wypuszczający z pod motoru w bok dwa wielkie strumienie wody. Pięć minut wystarczy, aby polać cały Plac Katedralny.

Pamiętam, z jaką zadróżką spoglądałem jeszcze rok temu na podobną maszynę w Warszawie. Myślałem sobie wtedy: „Mój Boże, jakby się to zdało w Wilno! Anim się spoznać, że już i Wilno swój hydrant ma. Bravo, Magistrat!“

Ciekawym jest ten proces polewania ulic hydrantem; coraz to ktoś przystanie i popatrzy, bo ciekawie popatrzyć.

To tak zupełnie, jakby ktoś na wysoka górę się wdrapał, obserwował promienie słoneczne na ziemi. „To kryja się za chmury, to znowu wyglądają za nich“ najpierw cała wielka widzialna przestrzeń, jasnie od słońca, potem nadzieje chmury, robi się równiutko, jak uciął, pas ciemny, szybko ku nam, albo od nas biegający. Ten sam efekt ma praca hydranta.

Jedzie sobie samochód z wielkim zbiornikiem po suchej, wypalanej przez słońce na biało, ulicy. Jak pusci strumień wody, ulica ciemnieje. I tak równiutko, jak wymierzyl, coraz więcej i więcej ciemnego przybywa i przybywa, aż się cała ulica ciemną stanie, a hydrant (Smok się nazywa) swoje zrobiwszy, dalej jedzie.

Mik.

## Przechadzka po kinie.

Jedno z kin nadało nam ogłoszenie, zaopatrzone taką „uwagą“, które woleliśmy do działu inseratowego przenieść tutaj do działu redakcyjnego. Sądymy, że to kino będzie nam tylko wdzieranie. Dział redakcyjny to przecież lepsze miejsce dla reklam.

Ogłoszeniowa ta „uwaga“ brzmi tak dostownie:

„Uwaga! Po raz pierwszy w Wilnie w kinie „Wanda“ przeprowadzona będzie anketa o kwestii wolnej miłości, każda 50 „osoba biorąca udział w głosowaniu otrzyma bezpłatny bilet wstępu“.

Porozumie do wyjaśnienia, czy ta „ankieta“ przeprowadzona będzie w czasach przerwy, czy w czasie trwania seansów. Czy za światła, czy też przy świetle przyćmionem.

Siedzieć w kinie i zajmować się wolną miłością... hmm wcale niepotrzebne. Ktoż to jest właścicielem i współwłaścicielem tego pomysłowego Kina? A może w tej interesującej ankiecie weźmie też udział policja obyczajowa, a pan starosta drożdki dla pogłębienia studiów właściciel kina w tej dziedzinie samo kino zamknie. Szkoda by było, ale zdarzyć się może.

**TEATR LUDOWY** | Gościnne występy Zespołu Ryskiego Ryskiego Teatru Dramatycznego.

**Wtorek 28-go maja**  
Proces Mary Dugan.  
Sztuka w 3-ach akt. Wejlers.

**Środa 29-go maja**  
Serenada Nocna  
Komedja w 4-ach akt. Logiela

**Czwartek 30-go maja**  
przedstawienia  
o godz. 1-ej p. p. po cenach zniżonych od 50 gr. do 4 zł. Urlokiem o godz. 8 m. 45 Panna z Włokami Komedja w 4-ach akt. T. Szczepkinej-Kupernik.

**Piątek 31-go maja**  
Łatwy pieniądz  
Komedja w 4 akt. A. Ostrowskiego.

Bilety do nabycia codziennie od godz. 5-ej w księgarni „Lektor“ (Mickiewicza 4) od godz. 6-ej wiecz. w kasie teatru. Bilety na przedstawienie popołudniowe do nabycia w kasie teatru od godz. 11-ej rano.

ciąg z ksiąg ludności stałej, wykazujący całokształt stosunków rodzinnych zmarłego, pełnomocnictwo podpisane przez wszystkich spadkobierców, uprawniające do zastępowania ich przez konsulat R.P. w Chicago w sądzie spadkowym, oraz protokolarne zeznanie co do liczby spadkobierców i miejsca ich zamieszkania.

Dokumenty te po zaświadczeniu Sądu Pokoju legalizacji wyższych instytucji nie podlegają.

Bliższych informacji w tej sprawie osobom zainteresowanym udzieli Urząd Sledczy w Wilnie.

## TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (sala „Lutnia“). „Pociąg widmo“. Dziś po raz ostatni w sezonie sztuka, dająca wiele wzruszeń i różnorodnych wrażeń „Pociąg-widmo“, która od dwu lat zyskała największe powodzenie i popularność.

„Ich czworo“. Gabriela Zapolska w swej sztuce „Ich czworo“ przedtę niecodziennego życia, które jednak w rękach genialnej autorki nabierały cech prawdziwej sztuki, zaliczonej do arcydzieł literatury dramatycznej. W naszym Teatrze „Ich czworo“ otrzymało staranną wystawę, zaznaczyć należy, że jedną z ról głównych odtworza „cudowne dziecko“ Jasia Owczarkówna. Premiera jutro.

Występy Hanki Ordonówny. Wieczory Hanki Ordonówny, wyznaczone na naj-

blizsze piątek i sobotę, wzbudziły ogromne zainteresowanie. W oba te wieczory Teatr będzie przepelniony, a składac się one będą z zupełnie odmiennych programów, dających przeglad najlepszych i najbogatszych utworów w dorobku artystycznym uroczaj i wysoce utalentowanej artystki. Sekundowac jej będzie Marjan Rentgen.

Występy swiętych artystów Teatru Miejskiego w Warszawie. Kierownictwo Teatru Polskiego, pragnąc urozmaicić letnie miesiące tym, którzy czas spędzają w Wilnie, pozyskali najlepsze sily Teatru Miejskiego, aby korzystając z urlopow, spędzili takowy choć czesc w Wilnie. Otóz w najbliższej sensacyjnej premierze p. t. „Kokoty z towarzysztwa”, wystąpią Marja Majdrowiczówna, najpiękniejsza i wysoce utalentowana artystka Teatru Narodowego, swięty reżener-bohater Antoni Rózycki, majacy w Warszawie największe powodzenie oraz zaszczytnie znany Wilnu z poprzednich występów Władysław Lenczewski. Artyści występią w otoczeniu zespołu naszego teatru. Z udziałem tych swiętych artystów grana będzie, niestety, tylko jedna wyżej wymieniona sztuka.

Wczoraj donosiliśmy o wczoraszym tańcu zespól Lidji Winogradzkiej, który odbędzie się dnia 2 czerwca o godz. 8.30 wieczór w sali „Reduty”, przygotowanym wielkim nakładem kosztów i pracy aby mógł stanowić prawdziwe swięto wiosny i tańca. Obecnie donosimy, że p. Lidja Winogradzka po występach w Wilnie wyjeżdża ze swoim zespołem zagranicę. Na tym wieczernie nie powinno nikogo zabraknąć Biletów do nabycia w „Orbisie”.

Goscinie występy ryskiego rosyjskiego teatru dramatycznego w teatrze ludowym. Dziś premiera! Odegrana zostanie „Proces Mary Dugan” w 3 aktach Wejlera. Bilety wczesniej nabywać można w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4) do godz. 5 za od. 6 wiecej w kasie teatru ludowego (ul. Ludwarska 4).

Wypadki i kradzieże. Ofiary ciepła. Kolo wsi Szeźniki wydobyto z Wilji zwłoki 8 letniego Jana Łow kisa który jak dowiedzieliśmy utonął przed paru dniami. Na ulicy Fabrycznej wywołano z Wilji zwłoki nieznanego mężczyzny lat około 30. Najprawdopodobniej samobójczy.

Wczoraj zaś po południu zaalarmowano policję o nowych dwóch wypadkach utonięć dwóch nieznanych mężczyzn kąpiących się na Zwierzynie. Poszukiwania ciał towarzyszyły niedługo rezultatów.

Wypadki za dobe. Za ubiegłą dobe zamotowano w Wilnie ogółem 100 wypadków. W tem kradzieży było 12, przekroczeń administracyjnych — 39 i zakłóceń spokoju i ospłwta — 28.

Kradzieże. Ze sklepu Wulfia Lifszyca (W.W. Swiętych 17) skradziono tysiąc arkuszy tektury wartosci 500 zł. Jerzemu Weberowi (Podgórze 1) wyniesiono garderobę wartosci 450 zł. Na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy ze sklepu Aleksandry Szentali (Ostrobramska 5) zatrzymano Mieczysława Cieslinskiego (Popławska 58).

Usłownienie samobójstwa. Z powodu nieporozumienia z mężem usłownia odebrać sobie życie przez wypicie sublimatu Zofia Królowska (Połocka 70) zatrutą ułokowano w szpitalu św. Jakóba.

Podrutek. W bramie domu Nr. 3 przy ul. św. Mikołaja znaleziono podrutek plicy żeńskiej w wieku około 2 tygodni.

Pożar. Z niewyjaśnionych narazie przyczyn wybuchł pożar w posesji Nr. 34 przy ul. Obowoj. Ogień zniszczył wiązania dachów na dwóch domach mieszkalnych. Straty nieznaczące.

Policjant użył broni. Wczoraj w nocy w domu Nr. 90 przy ul. Raduńskiej kilku osobników usilowało pobić kaprala z Parubanku. Na pomoc napadniętemu pospieszyli posterunkowcy II kom. P.P. Helman na widok którego napastnicy porzucili swoją ofiarę i zajęli niewłaściwe stanowisko wobec interwenującego. Na żądanie udania się do komisariatu awanturnicy rzucili się na policjanta chcąc go rozbroić. Wówczas post. Helman w obronie własnej użył broni białej raniąc bagnetem w policzek jednego z napastników Józefa Mieszowskiego ze wsi Zaścianek gm. rudomińskiej. Zajście zlikwidowano aresztowaniem 2 winnych. Reszta ukryła się.

Zawalił się płot. W niedziele po południu zawalił się płot okalający czesc posesji Nr. 4 przy ulicy W. Pohulanka wiascawie przez Dyrekcję Robót rubl. przeznaczony do rozbiórki. Idący w tym czasie ul. jeden z sędziów tut. sądu został poraniony kawałkiem deski.

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Gdańsk.

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

Wczoraj w południe podczas robót przy odnawianiu domu Nr. 9 przy ul. Ad. Mickiewicza urwała się lina podtrzymująca rusztowanie. Wskutek czego dwaj robotnicy którzy upadli z wysokości drugiego pietra doznali poważnych pokaleczeń. Ułokowano ich w szpitalu żydowskim. Są to: Mejer Kren (Krupnicy 1) i Mikołaj Simonowicz (Warszawska 19).

KINO-TEATR „HELIOS” Dział premieral Sensacja doby obecnej! Przebój sezonu! „ŚWIAT NOCY” realiz E. A. DUPONTA. W roli głównej gwiazda światowej sławy chinka ANNA-MAY-WONG. UWAGA! Głośny na cały świat taniec „DRESZCZ PICCADILLY”.

Kino „Piccadilly” Dział po raz pierwszy w Wilnie HARRY PEEL w swojej najnowszej, najpotężniejszej i najodważniejszej kreacji p. t. „Jego najniebezpieczniejsza przygoda” Ten wspaniały film w 12 akt. obituje w mnóstwo niesłychanie interesujących przygod, których Harry Peel o mało nie przepłacił życiem. Szczyt sensacji. Jazda motocyklem po schodach hotelowych. Partnerka Harry Peela jest najpiękniejszą Szwedką — WERENG VERASCHMITTERLOW.

KINO „Wanda” Dział! Monumentalny film, osnuty na tle znanego dzieła rosyjskiego pisarza T. DOSTOJEWSKIEGO SKRZYWDZENI i PONIZENI p. t. „ZA GŁOSEM SERCA” Potężny dramat w 12 akt., tragedja białych niewolnic ilustrujący życie handlarzy żywym towarem w Polsce w latach głównych: LILI ROMSKA, ZYGMUNT MODZELEWSKI i inni.

Firma egz. od 1874 r. Skład Fortepjanów, Pianin i Fisharmonji K. Dąbrowska. Wilno, ul. Niemecka 3, m. 6. Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

FLANCE - ROZSADA warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają Zakłady ogrodnicze Welera. UL. SADOWA Nr. 8, UL. SŁOWACKIEGO Nr. 6 (dawn. Kaukaska) Ceny umiarkowane. Sprzedaż od godz. 7 do 18. — Wielki wybór pelargonii do balkonów —

Już czas zamawiać SUSZARNIE dla OWOCÓW, GRZYBÓW, JARZYN, ZIOŁ LECZNICZYCH it. d. światowej sławy firmy Benno Schilde. Wileńskie przedstawicielstwo: A. Kawenoki, Inżynier Wilno, Wielka 66, telefon 10-47 i 13-80.

Popierajcie L. O. P. P.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

Wakuje w Gminie Kobylnickiej posada zastępcy sekretarza, wymaga się znajomości buchalterji i rachunkowości gm., wykształcenie 4 kl. szkoły średniej i praktyka.

„PICCADILLY”. Potężne arcydzieło mistrzowskiej realiz E. A. DUPONTA. W roli głównej gwiazda światowej sławy chinka ANNA-MAY-WONG. UWAGA! Głośny na cały świat taniec „DRESZCZ PICCADILLY”. Dzielnica szta i bogactw. Walka o serce mezczyzny. Tajemnicza zbrodnia. W szale zawiedzionej miłości. Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.15.

„Jego najniebezpieczniejsza przygoda” Ten wspaniały film w 12 akt. obituje w mnóstwo niesłychanie interesujących przygod, których Harry Peel o mało nie przepłacił życiem. Szczyt sensacji. Jazda motocyklem po schodach hotelowych. Partnerka Harry Peela jest najpiękniejszą Szwedką — WERENG VERASCHMITTERLOW.

Monumentalny film, osnuty na tle znanego dzieła rosyjskiego pisarza T. DOSTOJEWSKIEGO SKRZYWDZENI i PONIZENI p. t. „ZA GŁOSEM SERCA” Potężny dramat w 12 akt., tragedja białych niewolnic ilustrujący życie handlarzy żywym towarem w Polsce w latach głównych: LILI ROMSKA, ZYGMUNT MODZELEWSKI i inni.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy:

418. I. B. „Biurowość przewozowych J. Galijewski i W. Nowicki, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Dochodzenie roszczeń do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych. Siedziba w Wilnie, przy ul. Wielkiej 47. Spółka istnieje od 8 lutego 1929 roku. Kapitał zakładowy 8.000 złotych, podzielony na 200 udziałów po 40 złotych każdy, przyczem 2.000 złotych wpłacono w gotówiznie, 4.000 złotych w postaci oszacowanej koncesji na prowadzone przedsiębiorstwo i 2.000 złotych w postaci specjalnych udziałów i kwalifikacyj udziałowca Leon a Daniszewskiego. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Jan Galijewski — przy ul. Wiatulskiego 22 i Władysław Nowicki — przy ul. Objazdowej 4. Do podpisywania w imieniu spółki plenipotencji oraz do występowania we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych i innych, jak również wobec osób prywatnych upoważnieni są obaj zarządcy pod stemplem firmowym; weksle zaś, czeki i inne zobowiązania, transakcje i umowy winny być podpisywane przez trzy osoby, a mianowicie przez obu zarządców i przez Saula Dajona albo Fabjana Swiadowszcza również pod stemplem firmowym, natomiast pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji i przekazów z poczt i telegrafów podpisuje jeden z zarządców pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Janem Bupko, Notariuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie w dn. 8 lutego 1929 roku za Nr. 618 na czasokres dziesięcioletni, licząc od dnia 8 lutego 1929 roku. 311 — VI.

9826. I. A. „Inż. Don Komaj” w Wilnie, ul. Bosackzowa 5 sprzedaż maszyn i urządzenia techniczne. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel inż. Don Komaj, zam. tamże. 315 — VI.

9827. I. A. „Michał Gordon” w Wilnie, ul. Filipka 15, urządzenie elektryczne. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Gordon Michał zam. tamże. 316 — VI.

9828. I. A. „Ksawery Gorzuchowski” w Wilnie ul. Zamkowa 9, kolektura Loterii Państwowej i pracownia jubilerska. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Gorzuchowski Ksawery, zam. tamże. 317 — VI.

9829. I. A. „Fizel Lewiński” w Wilnie, ul. Winyry 25 handel artykułami chemicznymi. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Lewiński Fizel zam. tamże. 318 — VI.

9830. I. A. „Mackiewicz Jan” w Gudohaju, gm. Polańskiej, pow. Osmińskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Mackiewicz Jan, zam. tamże. 319 — VI.

9831. I. A. „PALSPIR - Mejera Perickowicz” w Wilnie, ul. Wielka 39, rozlewnia spirytusu drzewnego. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Perickowicz Mejer, zam. w Wilnie, ul. Wielka 18. 320 — VI.

9832. I. A. „Josef Swerdlin” w Duniłowiczach, pow. Postawskim, sklep towarów bławatnych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Swerdlin Josef, zam. tamże. 321 — VI.

KOMUNIKAT

Zarządu Kasy Chorych m. Wilna.

Z dniem 1 czerwca b. r. Zarząd Kasy Chorych m. Wilna przystępuje do układania ścisłych list wyborczych ubezpieczonych i pracodawców dla wyborów do Rady Kasy, które odbędą się w dniu 29 września 1929 r.

Dla uniknięcia błędów w tych listach, skutkiem nieprawidłowych adresów, Zarząd Kasy Chorych m. Wilna uprasza wszystkich ubezpieczonych w wieku od 20 lat, którzy w okresie ostatnich 2 — 3 lat zmienili swoje miejsca zamieszkania, o niezwłoczne podanie Zarządowi Kasy swych adresów obecnych.

Zmiany adresów należy zgłaszać do dnia 10 czerwca b. r.: osobiście, mając ze sobą legitymację kasową, do Oddziału Ewidencji Ubezpieczonych — Dominikańska 15 w godzinach od 8 rano do 8 wieczór, lub też pisemnie, podając:

- 1) Nr legitymacji kasowej, 2) Nazwisko i imię, 3) Imiona rodziców, 4) Rok urodzenia, 5) Adres zamieszkania, 6) Pracodawcę wzgl. firmę, gdzie pracuje.

Zawiadomienia pisemne można składać do skrzynek w tym celu umieszczonych w lokalach Kasy:

- 1) Administracja Kasy — ul. Magdaleny 4, 2) Ambulatorjum Centralne — ul. Dominikańska 15, 3) „Dentystyczne — ul. W. Pohulanka 18, 4) Przychodnia — przy ul. Kalwaryjskiej